Nr. 224. Lwów — Niedziela dnia 2 Października. Rok 1898.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 6 po południu z datą dnia następnego.

NUMER KOSZTUJE
we Lwowie 4 ct.
na prowincyi 6 „

Numery z poprzednich dni po 10 ct.

[illegible] „Doniesienia prywatne" [illegible] prywatnych, wszelkie reklamy dla [illegible], odczytów i koncertów, wszelkie składek, doniesienia o zgubach [illegible] zalezionych przedmiotach i t. d. i t. d. [illegible] centów od wiersza.

PRZEGLĄD

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi
w kraju i w Austryi miesięcznie [illegible]
w Niemczech [illegible]
w innych państwach [illegible]
Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct. Opłatę należy uiścić równocześnie z żądaniem zmiany adresu.

Ceny ogłoszeń: Zwyczajne ogłoszenia na czwartej stronicy
Wiersz petitowy albo jego miejsce . . . [illegible]
w „Drobnych ogłoszeniach" za każde słowo tłustym petitem po . . . [illegible]
tłustym garmondem po . . . [illegible]
Korespondencye prywatne za każde słowo tłustym petitem po . . . [illegible]
Nadesłane na trzeciej stronicy:
Ogłoszenia, wiersz petitowy albo jego miejsce [illegible]
Nadesłane . . . 20 ct. | Nekrologia . . [illegible]
Ogłoszenia do Przeglądu przyjmuje „BIURO DZIENNIKÓW" ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia nad przeglądem politycznym [illegible] od wiersza.

Dziś: B. 18 po Ś. NMP. R. | N. 17 po S. Ł. 8
Jutro: św. Kandyda M. | Kodrata

Adres Redakcyi i Administracyi Ulica Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: LUDWIK MASŁOWSKI.

Wschód słońca o g. 6 m. 6
Zachód „ „ 5 „ 30

Długość dnia g. 11 m. 24
Ubyło dnia od wczoraj 4 m.

Przegląd polityczny.

Lwów 1 października.

Skutki wojny hiszpańsko-amerykańskiej zaczęły na samą Hiszpanię działać rozkładowo. Silniejszy ruch karlistowski, jest jednak słaby dlatego, że ideały jego już nie znajdują oddźwięku w umysłach i sercach dzisiejszych Hiszpanów, hołdujących coraz bardziej republikanizmowi, albo też podziałowi królestwa na jego dawne historyczne prowincye. Ten ostatni ruch zaczyna dominować nad innymi i staje się naprawdę niebezpiecznym zarówno dla państwa, jak dla narodowej jedności. Do r. 1822 Hiszpania składała się z krajów autonomicznych, mających odrębną historyczną przeszłość. Były tedy kraje korony kastylskiej, składające się z średniowiecznego królestwa Starej Kastylii, Nowej Kastylii, Leonii, Galicyi, Murcyi, księstwa asturskiego, państwa estramadurskiego i andaluzyjskiego. Były obok nich kraje korony aragońskiej, w których skład wchodziły królestwo aragońskie, Walencya, Mallorka (wyspy balearskie) i księstwo katalońskie. Były wreszcie kraje właściwej Hiszpanii, do których należało królestwo Nawarra i 3 biskajskie prowincye. Każdy kraj posiadał osobne prawodawstwo, własny sejm i nawet osobne budżety, lecz kiedy protegowany przez Napoleona I we Francyi system centralizacyjny pozostał jedynym dla Europy spadkiem po tym wojowniku i zaczął zdobywać sobie zwolenników w sferach rządowych wszystkich państw, natenczas i w Hiszpanii, z wielką szkodą dla spokoju wewnętrznego i dla rozwoju charakterów, zniesiono ten podział państwa, oparty na historycznej przeszłości jego i podzielono całą Hiszpanię na 51 okręgów, na czele każdego postawiono mianowanego przez króla „gubernatora", sejmy zniesiono, utworzono jednak rady prowincyonalne (consejo provincial), które wysyłały do wspólnych ciał reprezentacyjnych (ajuntamientów) deputacye prowincyonalne. W r. 1833, a następnie 1856 jeszcze bardziej ograniczono autonomię prowincyonalną, tak, że w końcu wewnętrzny ustrój Hiszpanii niczem się nie różnił od państw europejskich w dobie przedkonstytucyjnej i był zupełnie podobny do dzisiejszego ustroju Rosyi. Ruch karlistowski głównie dlatego się rozwinął i kilka razy wstrząsał Hiszpanią, że lud, przywiązany do dawnej autonomii, spodziewał się odzyskać ją po wyniesieniu na tron młodszej linii Burbonów. Sprawa karlistowska z biegiem czasu zaczęła tracić zwolenników, natomiast prąd decentralizacyjny stał się jednym z głównych postulatów stronnictwa republikańskiego.

Hasło rozczłonkowania państwa wyszło teraz z Katalonii, która bezpośrednio graniczy z Francyą, a składa się z 4 rozległych prowincyi: Gerony, Barcelony, Tarragony i Leridy. Ludność tamtejsza nigdy się nie uważała za hiszpańską, bo w istocie jest ona pochodzenia nie łacińskiego, lecz germańskiego. W wieku V Alanowie wyparli stamtąd Celtów i Latynów, wnet jednak potem byli zawojowani przez Gotów, skąd też pochodzi nazwa tej prowincyi: Gotalania, wymawiana po hiszpańsku jako: Kataluna, a w całej Europie: Katalonia. Ludność tamtejsza mówi językiem, zbliżonym do południowo-francuskiego dyalektu, język ten nazywa katalońskim (el catalan), nie lubi języka kastylskiego, czyli hiszpańskiego i posiada osobną, dość bogatą literaturę. Lecz nietylko odrębność językowa dzieli Katalończyków od Hiszpanów, bo od nich wybitnie różnią się bystrością umysłową, hartem, przedsiębiorczością i pracowitością, niezwykłą ludom południowym.

Ten to właśnie lud skorzystał teraz z kłopotów rządu hiszpańskiego i jego słabości. A kłopoty są wielkie, ponieważ na wszystkich wyspach filipińskich, które jeszcze pozostały przy Hiszpanii, powstali Tagalowie i wypędzili regularne wojska. W Barcelonie, stolicy katalońskiej, zgromadzili się przedstawiciele samej Katalonii, Galicyi, Asturyi, Aragonii i Walencyi, proklamowali istnienie osobnego „narodu katalońskiego" i ułożyli rodzaj aktu, w którym domagają się utworzenia osobnego państwa katalońskiego, obejmującego także wyspy balearskie. Nie powiedziano tylko w tym akcie, czy to ma być państwo monarchiczne, czy republikańskie. Oczywiście nikt w sferach oficyalnych nie zwróci uwagi na tę demonstracyę, ale wywrze ona wpływ na miejscową ludność, tem bardziej, że daje wyraz jej odwiecznym marzeniom. Można to uważać za początek akcyi, zmierzającej do rozczłonkowania Hiszpanii, jeżeli nie na odrębne państwa, to na kraje autonomiczne, związane z sobą dość luźnie. Jeżeli ten prąd zwycięży, co niezawodnie stanie się wcześniej lub nieco później, będzie to tylko obaleniem szkodliwego wszędzie systemu centralizacyjnego i policyjnego, któremu tak dużo wstrząśnień zawdzięcza Europa.

Przed kilku dniami odbyła się w Strassburgu uroczystość germańska, przy której namiestnik alzacko-lotaryński ks. Hohenlohe-Langenburg odegrał rolę, przypominającą biblijnego faryzeusza: Podczas otwarcia zbudowanego przez rząd niemiecki bardzo okazałego gmachu sądowego wygłosił namiestnik mowę, w której stylowymi zwrotami wciąż robił aluzye do teraźniejszych wypadków we Francyi, kompromitujących tamtejsze sądownictwo, a potem zawołał z patosem: „A oto silny jak opoka stanął ten słup sprawiedliwości na niemieckiej ziemi. Oddajmy go bez uszczerbku naszym następcom w tym pięknym kraju, odtąd na wieki niemieckim, w którym rząd i lud jednakowo są przejęci poczuciem, że bez głębokiego szacunku dla prawa nie ma zdrowia społecznego, nie ma silnego państwa."

Mimowoli przypominają się tu stosunki w Poznańskiem, które są jakby szyderstwem z tej przechwałki ks. Hohenlohego, lecz nie potrzeba nawet sięgać aż do Poznania, aby poznać prawdziwą wartość tego niemieckiego szacunku dla prawa i sprawiedliwości. Oto tuż pod Strassburgiem podczas alzackich manewrów zdarzył się wypadek następujący: Rotmistrz pruski 15 pułku ułanów hr. Stolberg Wernigerode zwrócił się przed frontem do wachmistrza swego szwadronu Scheinhardta z pytaniem, czy to prawda, że żołnierze są źle żywieni. Wachmistrz odrzekł, że istotnie źle, lecz to nie jego wina, ale osób wyższych od niego. Ledwo wachmistrz to wyrzekł, hr. Stolberg najechał na niego koniem, wymierzył mu dwa policzki, a potem dobył pałasza i począł go ciąć tak zawzięcie, że Scheinhardt trupem zwalił się z konia.

Z pewnego oddalenia przypatrywał się temu wielki książę badeński — zirytował się, siadł do powozu i odjechał z manewrów. Zapewne rotmistrz będzie ukarany i niezawodnie po jakich paru tygodniach ułaskawiony, bo taki jest zwyczaj w wojskowości niemieckiej. Tymczasem charakterystyczna jest postawa wojskowości względem „cywilów", którzy w pismach katolickich i innych opozycyjnych odezwali się z ogromnem oburzeniem o takiem iście kameruńskiem barbarzyństwie pruskiego junkra: w pismach wojskowych odpowiedziano im ostro, że się nie powinni mięszać do wypadków wewnętrznego życia armii.

Komedya pomyłek.

Piszą nam z Wiednia 30 września:

Przejście z obstrukcyi do parlamentarnej czynności dokonywa się w sposób wielce oryginalny. W imieniu niemieckiej szlachty liberalnej baron Schwegel stawia wniosek, aby Izba niezwłocznie przystąpiła do dyskusyi projektów ugody z Węgrami. Przed półrokiem taki wniosek, postawiony przez jedno ze stronnictw solidarnej lewicy, byłby wywołał najżywszą radość prezydenta Izby i rządu. Wczoraj prezydent Fuchs zimno oświadcza, że bez względu na wnioski naglące, na pierwszem miejscu porządku dziennego następnego posiedzenia umieszcza projekta rządowe. W roku zeszłym podobne decyzye prezydenta wywołałyby najgwałtowniejsze wybuchy obstrukcyi. Wczoraj przeciwnie w obozie lewicy powstaje natychmiast podejrzenie, że to podstępna prowokacya celem wywołania takiego wybuchu, któryby rządowi dostarczył „pożądanego" pretekstu do zamknięcia sesyi. A więc nie dostarczajmy rządowi pretekstu! Z wyjątkiem Wolfa, obstającego przy zasadniczej obstrukcyi, mówcy klubów opozycyjnych dobierają więc słów dosadnich, ale ostatecznie poprzestają na teoretycznych zastrzeżeniach przeciwko decyzyi dra Fuchsa. Takich cudów dokazuje domysł, że rząd pragnie odesłać Izbę czemprędzej do domu i załatwić ugodę z Węgrami za pomocą § 14! Temu trzeba przeszkodzić koniecznie, a więc dołożyć wszelkich starań, aby się odbyła normalna dyskusya nad ugodą. Pokazało się znowu, że w Austryi słówko „opozycya" w szerokich kołach posiada zawsze jeszcze ogromny urok. Dopóki było rzeczą widoczną, że rząd pragnie dyskusyi projektów ugodowych, obstrukcya mogła liczyć na sympatyę mass ludności niemieckiej. Odkąd zdołano, najprzód w socyalistycznych kołach, rozpowszechnić dziwaczne mniemanie, że rząd niczego więcej się nie lęka, jak parlamentarnej dyskusyi ugody, zmysł opozycyjny popycha do przeprowadzenia takiej dyskusyi. Stąd sens moralny, że w Austryi, nawet aby dokonać zwrotu rozumnego, trzeba żagle poddać wiatrowi opozycyjnemu! Bo przynajmniej połowa lewicy, a mianowicie wszyscy jej inteligentniejsi członkowie, doskonale wiedzą, że rząd i prawica — co wynika jasno z jednomyślnej rezolucyi Koła i wczorajszej deklaracyi prezesa Jaworskiego — pragną przedewszystkiem przywrócenia prawidłowej czynności parlamentu i nie lękają się wcale parlamentarnej dyskusyi ugody. Ale ci posłowie lewicy dopiero wtedy odważyli się dokonać zwrotu, gdy on w „opinii publicznej" zjawił się pod flagą opozycyjną!

Ułatwiła rzecz — komedya pomyłek. Po za decyzyą prezydenta Fuchsa, aby bez względu nawet na wniosek barona Schwegla, umieścić projekta rządowe na pierwszem miejscu porządku dziennego następnego posiedzenia, lewica (niby) dopatrzyła się podstępnego, prowokacyjnego manewru rządu i komitetu wykonawczego prawicy. Tymczasem decyzyę tę spowodował sam — baron Dipauli. Przed kilku dniami poruszono w komitecie wykonawczym prawicy myśl wystąpienia z wnioskiem naglącym, aby niezwłocznie przystąpić do dyskusyi projektów ugodowych. Baron Dipauli zaprotestował przeciwko takiemu zamysłowi. Sądził on bowiem, że byłoby rzeczą ubliżającą powadze rządu, gdyby jego projekta dostawały się na porządek dzienny „manewrami", — za pomocą wniosku naglącego większości (chociaż, mówiąc w nawiasie, w parlamencie angielskim wszystkie wnioski rządowe w ten sposób wchodzą na porządek dzienny). Dość, że w skutek uwag barona Dipaulego komitet wykonawczy prawicy odstąpił od zamiaru swego. W logicznej konsekwencyi prezydent Fuchs sądził, że projekta rządowe nie powinny także wejść na porządek dzienny za pomocą wniosku naglącego barona Schwegla. Słowem, nie było żadnego podstępnego, prowokacyjnego manewru. Może po stronie prezydenta, co także podnosi dziś *Fremdenblatt*, zaznaczył się pewien brak wyższej zręczności politycznej przy wygórowanej formalistyce. Bo ostatecznie dla rządu i prawicy jest to niezawodnie wielki tryumf, że nagle lewica, a przynajmniej najpoważniejsza jej frakcya wystąpiła z żądaniem niezwłocznej dyskusyi projektów ugodowych, której od roku sprzeciwiała się ze wszelkich sił. Należało więc zręcznie skombinować przepis regulaminu, według którego pierwszeństwo przysługuje projektom rządowym, z drugim przepisem, który pierwszeństwo przyznaje wnioskom naglącym.

Bądź co bądź, obstrukcya zasadnicza przeciwko projektom ugodowym upadła. Dyskusya ich rozpocznie się niebawem. Jest to sukces rządowy, o którym jeszcze przed tygodniem mało kto marzył. Że ten zwrot po części zawdzięczamy komedyi pomyłek, że w parlamencie austryackim wczoraj odegrała się „une journée des dupes", jest to rzeczą, nie przynoszącą parlamentaryzmowi zaszczytu. Ale mniejsza o to, skoro nareszcie mechanizm parlamentarny na tle projektów ugodowych został w ruch wprowadzony. Także dymisya ministra Baernreithera wygląda trochę na komedyę pomyłek. Jedni twierdzą, że ten minister zażądał dymisyi wskutek decyzyi prezydenta Fuchsa. Po powyższem wyjaśnieniu nie może być o tem mowy. Inni podnoszą, że do dymisyi skłoniła go pierwsza część wniosku barona Schwegla (żądanie wyjaśnień co do układów z Węgrami), w której p. Baernreither dopatrzył się votum nieufności tej frakcyi, do której sam należy. I to przypuszczenie nie wydaje się prawdopodobnem, gdy zważymy, że ta frakcya dotąd formalnie stała w stanowczej opozycyi przeciwko gabinetowi, a pomimo tego p. Baernreither wytrwał w nim tak długo. Słowem — czysta komedya pomyłek, wśród której dokonał się doniosły zwrot od warcholskiej obstrukcyi do prawidłowej czynności parlamentarnej. W stylu szekspirowskim ubarwił tę komedyę gwałtowny dyalog pomiędzy Luegerem a Wolfem, zapowiadający, jakich sposobów użyją antysemici „czarno-żółci" przeciwko czarno-białym, gdyby ci nadal narzucali lewicy obstrukcyą zasadniczą przeciwko projektom ugodowym.

Ośmiu!

(Weterani austryackiego sejmu konstytucyjnego z 1848 roku).

„...Jest nas z posłów do Sejmu konstytucyjnego 1848-go r. jeszcze tylko kilku przy życiu"... opowiadał mi tego lata sędziwy nestor parlamentarzystów czeskich, Dr. Rieger. „Tak z Polaków Smolka, mąż zacny i szlachetny charakter, miły wszystkim stronnictwom, który był także moim zawsze szczerym przyjacielem, oraz Ziemiałkowski i, zdaje mi się, jeszcze jeden poseł żyje w Rzeszowie. Z Czechów są jeszcze przy życiu: Prażak, Helfert, Tomek, Tomiček i ja. Z Niemców żyje Kudlich w Ameryce..."

Z 383 posłów do pierwszego austryackiego Sejmu państwowego pozostało przy życiu jeszcze tylko ośmiu. Trzystusiedmdziesięciu pięciu legło już w grobie. Najstarszym z żyjących jest nasz najczcigodniejszy

Dr. Franciszek Smolka — urodzony 4 listopada 1810 r., liczy więc obecnie lat 88. W Sejmie 1848-go r. reprezentował okręg Lubaczowski. Dzienniki wiedeńskie tak go opisywały: „Krępy, jednak nie wysoki, twarz nieco czworokątna, która prócz jasnych szczecinowatych wąsów olbrzymiej długości, posiada krótko strzyżone włosy na głowie, wysokie prostopadłe czoło i szczere, błękitne oczy. W r. 1831 walczył za wolność, potem cierpiał w więzieniach austryackich. Jako poseł: rozważny demokrata, poważny i serdeczny zarazem, wpajający w swoich przeciwników politycznych szacunek. Postawa męźna, pogląd spokojny na polityczne stosunki, ostra dyalektyka, rozważny sposób mówienia, cechują jego działalność polityczną. Największe zasługi położył, podobnie jak Schuselka, dopiero podczas rewolucyi październikowej w Wiedniu i podczas Sejmu w Kromieryżu"...

Dodać należy, że w Sejmie wiedeńskim zdobył sobie Smolka dzięki swym niepospolitym zaletom serca i umysłu odrazu ogromną popularność, tak, iż w kilka tygodni po otwarciu Sejmu obrano go wiceprezydentem, a 12 października 1848 prezydentem Sejmu. Na tem to stanowisko oddał nieocenione ludom usługi. Należał do wydziału, układającego konstytucyę. Mieszka jak wiadomo, we Lwowie. Jest tajnym radcą i członkiem Izby panów.

Dr. Karol Tomiček, Czech, młodszym jest od Dra Smolki o lat 4. Urodził się w r. 1814. Trudnił się adwokaturą, był też czynny jako pisarz naukowy. Mieszka w Iczynie w Czechach.

Dr. Floryan Ziemiałkowski, urodzony 28 grudnia 1817 r., jest młodszy od Smolki o 7, a od Tomička o 3 lata. Reprezentował w Sejmie miasto Lwów. Był najbliższym przyjacielem Smolki, z którym zasiadał jako reprezentant Galicyi w wydziale konstytucyjnym. Od 1873 — 1888 był, jak wiadomo, ministrem dla Galicyi, na którem to stanowisku oddał krajowi nieocenione usługi. Jest baronem, tajnym radcą i członkiem Izby panów. Mieszka w Wiedniu.

Dr. Wacław Władywoj Tomek, Czech, o pół roku młodszy od p. Ziemiałkowskiego, urodzony 31 maja 1818 r., liczy więc lat 80. Był profesorem uniwersytetu w Pradze, w literaturze czeskiej znany jest z prac historycznych. Jest członkiem Izby panów. Mieszka w Pradze.

Dr. Władysław Franciszek Rieger, Czech, o pół roku młodszy od Tomka, urodził się 10 grudnia 1818 r. Dzienniki wiedeńskie tak go opisywały: „Wysoka, piękna, młodzieńczo-męska postawa; urok jego podnosi jeszcze piękny strój: czarny, czerwono wyszywany aksamitny płaszcz, długa, jasna czerwono-przepasana kamizelka, biały kapelusz z niebiesko-biało-czerwoną wstążką. Wyraz twarzy miły, ciemne ogniste oko, bujna, niezbyt długa broda, ciemne, nieco kędzierzawe włosy, piękny, giętki, układny głos barytonowy. Po niemiecku włada w mowie równie płynnie jak po czesku, polotnie i niemonotonnie. Jego sposób wyrażania się jasny i stanowczy, nie rzadko jednak także przesadny, prawie nigdy nie czyni osobistych wycieczek, a w obronie narodowych interesów zawsze przepełniony szyderstwem i dumną pogardą. Jest nawskróś czeskim patryotą, niemniej demokratą. Bezwarunkowo jest najwybitniejszym talentem parlamentarnym z pośród Czechów i najniebezpieczniejszym przeciwnikiem wszystkich niemieckich interesów, gdyż rozporządza zarówno znajomością rzeczy jak i wszelkimi efekt wzbudzającymi środkami dyalektyki". Jest baronem i członkiem Izby panów. Mieszka częścią w Pradze, częścią w swych dobrach Malč.

Dr. Alojzy Prażak, Czech, o dwa lata młodszy od Riegera, a o dziesięć od Smolki, jest szóstym z rzędu jubilatem, urodził się 21 lutego 1820. W r. 1879 został ministrem dla Czech, w r. 1881 ministrem sprawiedliwości. Jest baronem, członkiem Izby panów i tajnym radcą. Mieszka na Morawach.

Dr. Aleksander Helfert, Niemiec czeski, urodził się 3 listopada 1820 roku. Prawnik i historyk, był w roku 1847 nauczycielem (Lehrer) prawa rzymskiego i kanonicznego w uniwersytecie w Krakowie; w Sejmie, dokąd był wybrany z Czech, należał do przywódzców stronnictwa rządowego (konserwatywnego). — Dzienniki wiedeńskie tak go opisywały: „Blady, w oczach i ustach błyska zawsze gniew, szczupły, młodzieniec o włosach blond, w Sejmie daje do poznania, że jest z zawodu nauczycielem, w każdej swej mowie udzielając innym lekcyi; wzór pedanteryi i zjadliwości. Z dydaktyczną regularnością chwyta *pro* i *contra*, zapatrywania i dowody swoich zwolenników podnosi z bałwochwalczą przesadnością, wywody swoich przeciwników rzuca do krytycznej retorty, zlewa je kwasem azotowym i dowodzi, że nic nie znaczą. Czasami powie coś dobrego, ale ani jednego słówka dla wolności, czasami ma dobrą myśl, ale nigdy na korzyść sprawiedliwości, lecz tylko na korzyść sofisteryi jurydycznej i paragrafowości. Pod względem narodowym lubi się otaczać tajemnicą, z którejby każdej chwili mógł się wyłonić już

18)

Kobieta w XX. wieku

przez

Juliusza Simona i dr. med. Gustawa Simona.

(Ciąg dalszy).

Nie mam zamiaru nadawać wartości małżeństwu z rozsądku, jeżeli nie ma w niem innej pobudki; nie chcę potakiwać teatralnym matkom i ojcom, które od czasu, gdy komedye istnieją, skazane są na ratowanie dzieci od mezaliansów. Nie, są wypadki, w których mężczyzna, nawet rozczarowany zupełnie, winien jest ożenić się z kochanką swoją bez względu na następstwa. Jeżeli uczynił przyrzeczenie, trzeba niezaprzeczenie dotrzymać go; jeżeli jest potomstwo, trzeba mu dać ojca.

Wspomniałem o teatrze nie bez przyczyny, gdyż przedstawianie bez przestanku miłości i małżeństwa na scenie wpływa na tworzenie się opinii, a ta opinia, w czasach pewnego osłabienia uczuć religijnych, jest mistrzynią obyczajów. Boleję nad tem, a szczególniej nie mogę zgodzić się na wpływ, jaki autorowie dramatyczni wywierają na obyczaje. Wyszukują oni te przedmioty, które bawią lub uwodzą, a nie zawsze cnota może te dwa przywileje posiadać.

Myślę zresztą, że autorowie dramatyczni, którzy nieraz dobrze znają psychologię namiętności, mniej biegli bywają w rozbiorze praw, jakiemi rządzi się praktyka obowiązków; wywołują wrażenia walką namiętności, a obowiązek zaledwie pod piórem nielicznych jednostek nabiera wartości. Wyobraźmy sobie młodego człowieka, zakochanego do tego stopnia w kurtyzanie, że chce ją zaślubić; ojciec młodzieńca dowiaduje się o tem, przybiega, aby ratować rodzinę od podobnej plamy i aby wyratować syna, który dziś jest pod wpływem namiętności, ale może już jutro przeklinałby spełnione szaleństwo. Autor zamierza dać zwycięstwo rozsądkowi, chce, aby widz razem z ojcem został zadowolony, ale nadewszystko pragnie, aby namiętność syna była zrozumiałą i wytłómaczoną — gdyż bez tego nie byłoby sztuki — więc zrobił czemprędzej kurtyzanę sympatyczną. Nie dość, że szał wywołała, musi go usprawiedliwić. Tu właśnie leży niebezpieczeństwo moralne dla publiczności.

Weźmy sztukę z przeciwną tendencyą. Syn kochał dziewczynę uczciwą, którą jednak los umieścił w klasie niższej. Młody człowiek ją uwiódł, sprzykrzyła mu się i teraz ciąży; myśli więc za ile banknotów będzie mógł polubownie się z nią rozstać. Nie mówię o dziewczynie (takie się zdarzają), która acz nie jest kurtyzaną pozwala się wciągnąć w stosunek miłosny, choć przewiduje, że z tego nie będzie na końcu małżeństwa; mówię o takiej dziewczynie, której uczciwość jest bezwzględną która została rzeczywiście i bezwiednie uwiedzioną i która uważałaby się za najbardziej poniżoną i upadłą, jeżeliby przyjęła w zamian za utracony honor — pieniądze. Krzywda jej wyrządzona jest najcięższą, jaką może istota ludzka doświadczyć, a kłamca, który dopuścił się podobnej niesprawiedliwości, jest najnikczemniejszym z ludzi, jeżeli nie chce jej naprawić. W chwili, kiedy ma zamiar uciec, jak złodziej, który, objuczony zdobyczą po dopełnieniu zbrodni, chce korzystać z niej i nie dostać się w ręce sprawiedliwości, w chwili tej pokazuje się ojciec i w imię obowiązku dopomina się: „Zapłać dług twój, jest on najświętszy na ziemi, skłamałeś — odwołaj. Skradłeś — zwróć! Ona nie kocha cię, poznawszy twoją prawdziwą wartość; przyjmij to, jako karę, gdyż i ty nigdy jej nie kochałeś. Będziecie pędzili żywot nieszczęśliwy, a dla ciebie tem on będzie nieznośniejszym, że czuć będziesz, że przez twój brak sumienia stałeś się przyczyną wspólnej waszej niedoli. Lepiej znieść taką mękę, niż walczyć i zdusić głos wewnętrzny, pozostając winnym najniegodniejszego z przestępstw". Tak mówi ojciec w komedyi, ten drugi ojciec, mniej od tamtego pospolity. Myślę, że nie znajdzie powodzenia w teatrze, a tem mniej w życiu.

W wielkiej ilości współczesnych romansów angielskich urządza się polowanie na mężów. Raz matka sama, to znów z córką w porozumieniu, zastawiają sieci. Sposoby, jakiemi romansopisarze się posiłkują, są prawie zawsze te same, lecz przedstawiają się trzy konkluzye. Albo schwytały poszukiwacza posagu i dopiero po ślubie obie strony spostrzegają się, że się wzajemnie oszukały. Pozostaje im jedyna pociecha w wynajdywaniu sposobów, jak się wzajemnie dalej oszukiwać. Albo mąż jest niedoświadczonym człowiekiem, który się dał złapać. Nie wzbudza sympatyi, jest za głupi. Albo na koniec panna została złapaną, a wtedy jest ona bardziej interesującą, gdyż jej upadek staje się głębszym o tyle, o ile mniej uzbrojoną była, aby się od niego bronić i że nie ma siły podźwignięcia się uczciwym sposobem. Dziewczyna, zawiedziona przez małżeństwo, równie jak i dziewczyna uwiedziona, są jednako godnemi naszego współczucia. Tak prawodawca jak i moralista nie przestaje nigdy zajmować się temi faktami i szukać rady na te biedy, choć — z boleścią wyznać muszę, szukają ich zawsze napróżno.

Społeczeństwo chrześciańskie opierało się dawniej na małżeństwie nierozerwalnem. Stąd dwa światy odrębne miały za cechy poligamię i małżeństwo nierozerwalne. Obecnie dodaliśmy do tego ostatniego dwie poprawki: rozwód i wiarołomstwo. Rozwód jest legalnem wiarołomstwem; wiarołomstwo, legalnie potępione, jest popierane przez obyczaje.

Spotykamy dziewczęta w ten sposób wychowane i w takich postawione warunkach, że ich cnota, jeżeli nie jest wspierana przez zasady religijne, może być do cudów policzona. Najnieszczęśliwsze są te, które ulegają wpływom i przykładowi matek; są jednak tak uczciwe dziewczęta, że mimo piękności, cierpią głód. Ileż ich jest zmuszonych w fabrykach codziennie bronić się od nagabań samego właściciela lub jego syna? W takim razie pomoc ojca, jak wyżej na przykładzie, ze sceny czerpanym, pokazaliśmy, nie wystarcza, aby uderzyć na rozpustników; nie wystarcza moralność potrzeba wezwać samo prawo. Nie wielu ojców zdołało w rodzinie utrzymać powagę swojej pozycyi. W ogóle są oni, jak pozbawieni tronów królowie; kiedy syn ma dwadzieścia jeden lat, ojciec nie ma nad nim władzy, a syn niepełnoletni żartuje sobie z ojca, gdyż wiek obecny uczy wyśmiewać się ze wszystkiego.

Moralność jest religią samą, lub jest rodzajem religii. Na religię zrobiono zamach, aby zaś moralność mogła stać się świętą, potrzeba, aby obyczaje rodzinne były świętemi i nieskazitelnemi. Ponieważ wszystko to, co miało siłę moralną, zostało zniżone, koniecznie uciec się należy do prawa.

Na rozwiązłe obyczaje trzeba surowych praw. Niespełniona obietnica małżeństwa jest przestępstwem; opuszczenie matki, którą się uwiodło, jest zbrodnią najszkaradniejszą zbrodnią. Jest to zabójstwo, a statystyka pokazuje, że śmiertelność dzieci nieprawego łoża jest większą, aniżeli dzieci prawych. Dajesz światu wyrzutka społeczeństwa i upadłą istotę, a masz się za dobrego obywatela? Poszukiwanie ojcowstwa może sprowadzić nadużycia, ale przecież będą sędziowie. Prawo obecnie stoi po stronie siły przeciw słabości. Nie mogę się na taki stan rzeczy zgodzić. Dziwnem zaiste jest, że się znajdują kobiety, dobijające się o prawa należne mężczyznom, które na nic im się ostatecznie nie przydadzą, a nie ma kobiet, które dopominałyby się o prawa kobiet najniegodniej podeptane. Czyżby uczciwe kobiety zadowalały się tem nieludzkiem słowem: „Dobrze im tak!" Nie chrześciańskie to słowo! Dla występków bądźmy bez litości, lecz miejmy miłosierdzie dla upadłych. Im jesteśmy surowsi dla siebie samych, tem godniejszem jest, abyśmy mieli litość dla drugich i abyśmy dopomagali im do wydobycia się z upadku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

to jako Niemiec, jużto jako Słowianin. Jako polityk jest konserwatystą pierwszej potęgi. Mimo sędziwego wieku jest dotychczas przewodniczącym centralnej komisyi dla badania i konserwacyi pomników historyi i sztuki w Wiedniu. Jest baronem, tajnym radcą i członkiem izby panów. Jest federalistą w guście Riegera, wskutek czego Czesi zaliczają go do swoich.

Hans Kudlich, Niemiec, — ostatni z ośmiu jubilatów — urodzony w r. 1823, jako poseł liczył zatem lat 25, jest o 13 lat młodszym od Smolki. „Najmłodszy poseł — tak pisały o nim pisma wiedeńskie — z ławy szkolnej dostał się na ławę poselską, blondyn, niebieskooki, smukły. Nie ustępuje nikomu z posłów w powadze, szlachetnej stanowczości, wierności i otwartości, w miłości piękna, dobra i słuszności, owszem wielu w tem przewyższa. Drzewo to jeszcze słabe, lecz nadzieja, że szybko wyrośnie w potężny pień". Burza reakcyi zniosła te nadzieje i zniszczyła Kudlicha w widoku. Bądź co bądź stał się Kudlich nieśmiertelną w historyi nowoczesnej postacią; jego wniosek o zniesieniu poddaństwa chłopów i pańszczyzny zapewnił mu wdzięczną pamięć na wieczne czasy. Po rozwiązaniu Sejmu kromieryskiego uciekł najpierw do Niemiec, potem do Szwajcaryi, wreszcie skazany w Austryi na śmierć in contumaciam, schronił się do Ameryki, gdzie jako lekarz praktykował. Obecnie przebywa w Davos w Szwajcaryi.

To, co szczegóły Dr. Rieger utrzymuje, jakoby jeden jeszcze Polak miał żyć w Rzeszowie, także nie polega na prawdzie. [illegible] w tym kierunku poszukiwania wydały rezultat ujemny. Rzeszowski poseł z r. 1848, Jędrzej Rąb, włościanin z Krasnego pod Rzeszowem, już od 23 lat leży w grobie. Oprócz Smolki i Ziemiałkowskiego nie żyje zatem już nikt więcej z polskich posłów do pierwszego parlamentu.

S. S. Będzikiewicz.

Rada państwa.

(*Telegram „Przeglądu"*).

Wiedeń, 30 września.

Przed posiedzeniem dzisiejszem rozeszła się w parlamencie wieść, że minister handlu dr. Baernreither istotnie podał się do dymisyi. Wczoraj oświadczył on swój zamiar ustąpienia ustnie prezesowi gabinetu hr. Thunowi. Hr. Thun oświadczył, że na razie nie może jeszcze przyjąć do wiadomości ustnej rezygnacyi dr. Baernreithera i prosił go, aby swoją prośbę wraz z motywami wniósł na piśmie. Do tej pory nie wiadomo, czy dr. Baernreither to uczynił. Wypadek ten był żywo omawiany w sferach poselskich. Dr. Baernreithera nie było na dzisiejszem posiedzeniu. Rozpoczęło się ono o godzinie 1/2 11. Między nadesłanemi pismami znajduje się prośba sądu w Wadowicach o zezwolenie na sądowe ściganie ks. Stojałowskiego.

Zapytanie wystosowane przez Schönerera do prezydenta Fuchsa (o którem doniósł wczorajszy telegram *Przegl. Red*) odnosiło się do artykułu, zamieszczonego w czasopiśmie *Die Waage*, w którym doniesiono, iż prezydent Fuchs w rozmowie z redaktorem tego pisma rzekł, iż bardzo wielu niemieckich posłów z Czech chciałoby już porzucić opozycyę i że on osobiście zna tych posłów. (Odpowiedź dr. Fuchsa znana jest z wczorajszego telegramu *Przegl. Red.*) [illegible] zapytanie ks. Stojałowskiego w sprawie stanu wyjątkowego. Wyraził on w niem bowiem podejrzenie, że przedłożenie rządowe w sprawie stanu wyjątkowego wpłynęło do Izby prawidłowo dopiero po 25 września. Prezydent Fuchs z oburzeniem odparł ten zarzut i oświadczył, że uważałby to poniżej swej godności odpowiadać na takie zapytanie. P. Schönerer zażądał, aby nad wyborem deputacyi kwotowej głosowano imiennie i ponowił znany z czasów najostrzejszej obstrukcyi wniosek, aby nad tem jego żądaniem głosowano imiennie. Prezydent uczynił temu zadość, przy czem za wnioskiem Schönerera głosowali tylko Schönererowcy i p. Iro, Berthen i Kindermann, a więc wszystkiego dziewięciu posłów. Wywołało to śmiech w sali. [illegible]

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos prezes gabinetu hr. Thun. Schönerer, Wolf, Iro, Türk i H[illegible] przerywają mu przez cały czas mowy krzykiem i obelgami, tak, że co chwilę następują pauzy, chwilami śmiech i krzyk pada także od części posłów z innych stronnictw opozycyjnych. — Wśród tej wrzawy Schönerer i Wolf wygłaszają równocześnie formalnie mowy.

Prezydent ministrów hr. Thun przemawia w te słowa: Niech mi będzie wolno powitać Wys. Izbę i wyrazić nadzieję, że ta sesya będzie pożyteczną pracy. Interesa wszystkich klas ludności domagają się kategorycznie podjęcia parlamentarnej pracy. (Schönerer woła: Niech pan zniesie rozporządzenia językowe). Musimy koniecznie dążyć do utrzymania wspólnego okręgu celnego, [illegible]. Rozłamanie równowagi ekonomicznej [illegible] obu połów monarchii [illegible] targu, który niezbędny dla [illegible]. (Wolf woła: Pan chcesz tylko Madziarom pomódz i przefrymarczyć nasze prawa!).

Hr. Thun mówi dalej: Widzimy w Izbie rozmaite prądy, a nawet w łonie mniejszości zdania są podzielone. Większość, jak przedtem tak i teraz, jest za parlamentarną pracą, a i w mniejszości, chwała Bogu, zdania są podzielone. Wolf: Oto macie świadectwo, z ust prezydenta gabinetu! Prezydent Fuchs: Proszę o spokój! Schönerer: Pan byłeś członkiem prezydyum Abrahamowicza! Pańskie miejsce w kryminale. Poszli pan po policyę!

Hr. Thun mówi dalej: Jest [illegible] część mniejszości, która [illegible] z opozycyi. Prawica Izby ma obok praw także obowiązki, mianowicie obowiązek popierania prac Izby na wszystkich polach. Minister [illegible] większość, by zaniechała walki, która już i tak nadto długo trwała, i aby nie przeszkadzała pozytywnej pracy.

[illegible]: Oprócz ugody mamy preliminarz budżetu, zawierający cały szereg pozycyi odpowiadających najpilniejszym potrzebom ludności. Musimy załatwić ustawę o regulacyi płac służby państwowej, ustawę o podatku [illegible] cukru, który dostarczy [illegible] funduszów na pokrycie kosztów regulacyi płac urzędników i sług. Załatwienia czeka ustawa o [illegible], która przyniesie korzyść milionom [illegible], ustawę o kolejach lokalnych, ustawę o regulacyi Dunaju, traktat handlowy z Japonią i wiele, wiele innych jeszcze spraw.

P. Wolff. Wszystko to zrobi się z paragrafem 14.

Hr. Thun. Mało który parlament miał tak wielką pracę przed sobą. Przy tej pracy pokaże się dopiero, czy [illegible] przeprowadzenia parlamentarnych rozpraw nad ugodą wynikło naprawdę ze szczerej chęci spełnienia zadań niezbędnych dla państwa i jego ludności. Rząd zupełnie zgadza się z większością w dążeniu do przeprowadzenia poważnej pracy na wszystkich polach. Mowca zaklina mniejszość, aby zabrała się do tej pracy, najprzód nad ugodą, a potem nad innemi sprawami.

Mowy hr. Thuna słuchano z natężoną uwagą, tylko siedmiu Schönererowców wyprawiało po swojemu burdy.

Gdy hr. Thun skończył mówić, zażądał głosu br. Schwegel celem uzasadnienia swego naglego wniosku. Zaledwie jednak powstał z miejsca, Wolff już domagał się głosu w sprawie oświadczenia hr. Thuna. Prezydent Fuchs odmawia. Br. Schwegel, otoczony stenografami przemawia. Wolf bezustannie woła: „Proszę o głos!" i miota obelgi. Skoro ochrypł, krzyczeć zaczyna Schönerer. Wolf pyta następnie czy otrzyma głos. Kiedy prezydent milczy, Wolff woła: „Wyrażam panu najgłębszą pogardę" i siada, by wypocząć. Tymczasem [illegible] Schönerer, wymyślając przedstawicielom lewicy. O parę kroków dalej posłowie Iro i Kittel prowokują Czechów.

Wracając do wniosku przemawia br. Schwegel i [illegible] prezydenta ministrów, by powiedział otwarcie, jakiego rodzaju układy zawarł z br. Banffym i czy ugoda ma być zawarta za pomocą parlamentarnych obrad, czy też przy pomocy paragrafu 14, który jest śmiercią ugody, śmiercią konstytucyi. Mowca polecał jak najgoręcej swój nagły wniosek o bezzwłoczne rozpoczęcie obrad nad ugodą.

Prezes gabinetu hr. Thun zabiera ponownie głos i oświadcza, że nie zna takiego zwyczaju parlamentarnego, któryby pozwalał zapytywać ministra, co zrobi na wypadek, jeżeli zajdzie ewentualność, której nikt nie zna, w woli Izby. Nie jest rzeczą mówcy przewidywać, co stanie się wtedy, jeżeli Izba nie spełni swego zadania. Układy z rządem węgierskim były prowadzone w tym kierunku, ażeby [illegible] przeprowadzenia parlamentarnych obrad nad ugodą. Przedłożenia zostały wniesione, rzeczą Izby jest teraz wziąć je pod obrady.

Narodowiec niemiecki Prade zwalczał sposób, w jaki prezydent Fuchs interpretuje regulamin. Zdaniem mówcy wszelkie umowy między rządami są naruszeniem konstytucyi. Mówca nie wierzy w dobrą wiarę rządu co do parlamentarnego przeprowadzenia ugody. Przedłożenia ugodowe są prawdziwą klęską Austryi.

P. Daszyński nie wierzy wogóle w to, aby w ciągu tego roku można załatwić ugodę w drodze parlamentarnej. Rząd z pewnością jej nie chce, a Izbę zwołał dlatego, bo musiał. Ale powiedział rząd, że uzbrojony jest na wszelki wypadek, to znaczy, że zdecydowany jest do absolutyzmu. [illegible]

Dr. Lueger podnosi, że hr. Thun zapewnia, iż [illegible] pożyteczną dla państwa, a tymczasem wielomówniejszy jego kolega węgierski br. Banffy wygadał się, dla kogo właściwie ona jest potrzebna. Oto tylko dla Węgrów. [illegible] o podwyższeniu kwoty węgierskiej, tymczasem br. Banffy rzekł w sejmie węgierskim, że [illegible] to jest to tylko jego indywidualne zapatrywanie. Obowiązkiem rządu jest to wyjaśnić. Hr. Thun nie chce wprawdzie nic mówić, ale Izba potrafi zmusić go do tego. [illegible]

Po tem zamknięto debatę i przystąpiono do imiennego głosowania nad nagłością wniosku br. Schwegla. Za nagłością pierwszego ustępu tego wniosku, żądającego, aby rząd podał do wiadomości Izby, jakie układy zawarł z rządem węgierskim, głosowało 172 posłów, przeciw nagłości 162. Opozycya więc niemiecka zyskała większość, ale nagłość nie uchwalona, gdyż nie było potrzebnej większości dwóch trzecich. [illegible]

Po załatwieniu tej sprawy zamknął prezydent posiedzenie i naznacza następne na poniedziałek. Odbędzie się na niem pierwsze czytanie przedłożeń ugodowych.

Nagrody na wystawie ogrodniczo-pszczelniczej.

Trzy komisye jurorów badały już od soboty ubiegłego tygodnia przysłane na wystawę okazy ogrodnicze i owocowe. [illegible] co do nagród zapadły na posiedzeniu delegatów tych komisyi pod przewodnictwem dyrektora Wł. Tynieckiego. Delegatami byli pp. St. Lachowski, dr. Teofil Ciesielski, dr. Ignacy Szyszyłowicz, Br. Julian Brunicki, Adam Błażek, Arnold Röhring, Kazimierz Piątkowski, Stanisław Wierzbicki, Edward Jankowski, Emil Gold, Danczewski, Pierożyński.

Nagrody rozdzielono w sposób następujący. Liczba nagrodzonych jest duża, nie wynika stąd jednak, aby komisya była zanadto pobłażliwa, owszem nad każdą nagrodą [illegible] do porządku dziennego. Z tem wszystkiem rezultat obrad sędziów świadczy chlubnie o stanie naszego ogrodnictwa.

Nagrody [illegible]: dar honorowy, dyplom honorowy, dyplom uznania, medal: złoty, srebrny, bronzowy, wreszcie list pochwalny i nagroda pieniężna. Podajemy tylko ważniejsze nagrody.

Dział ogrodnictwa ozdobnego.

Woliński i Kaczyński otrzymali: Dyplom honorowy za ogół wystawionych przedmiotów, medale: złoty za palmy, srebrny za begonie liściaste, srebrny za begonie bulwiaste, srebrny za cyclameny, srebrny za draceny, bronzowy za flansy, srebrny za gwoździki, bronzowy za pnące i wijące się rośliny, srebrny za konwalie obecnie do kwiatu doprowadzone, srebrny za araucarie, złoty dar honorowy za wiązanki gustowne i estetyczne, srebrny za nasiona i narzędzia ogrodnicze.

Klimowicz Jan: Dyplom honorowy i medale: złoty za palmy, srebrny za begonie bulwiaste, bronzowy za begonie liściaste, bronzowy za cyclameny, srebrny za draceny, bronzowy za ficusy, srebrny za gloksinie, bronzowy za szkarlety, bronzowy za petunie, srebrny za araucarie, srebrny za wiązanki kwiatów, srebrny za koleusy i bronzowy za pnącze.

Piątkowski Kazimierz: Dyplom honorowy i medale: srebrny za szpilkowe gruntowe, złoty i dar honorowy za paprocie, srebrny za philodendrony, srebrny za aucuba, srebrny za begonie liściaste, srebrny za draceny, bronzowy za ficusy, bronzowy za szkarlety, srebrny za primule i bronzowy za pnącze.

Stark: Dyplom honorowy i medale: złoty za palmy, srebrny za aroidee, bronzowy za aucuba, srebrny za begonie bulwiaste, srebrny za cyclameny, srebrny za draceny, srebrny za fikusy, srebrny za gwoździki, bronzowy za szkarlety, srebrny za Aralie, srebrny za araukarye, srebrny za Yucca tricolor i srebrny za bukiety.

Medyka: Dyplom uznania i medale: srebrny za aroidee, bronzowy za bouvardie, srebrny za kaladya, srebrny za cyklameny, srebrny za draceny, bronzowy za mirty, bronzowy za aralie, ogrodnik Koziarski złoty za ogólną hodowlę.

Freege, Kraków: medal srebrny za bouvardie, srebrny za cyklameny, srebrny za draceny, srebrny za fikusy, bronzowy za georginie, srebrny za araucarie.

Wiewiórka dwór: medal srebrny za palmy.

Busk (hr. Badeniowa): medal srebrny za pandanusy.

Gumniska (ks. Sanguszko): medal srebrny za palmy, srebrny państwowy za paprocie i srebrny za zielnik.

Rozwadowski: medal srebrny za krzewy i drzewka liściaste gruntowe.

Rozdół (hr. Lanckoroński): medal srebrny za okazy zimnoszklarniane. Br. Brunicki: Dyplom honorowy, medal srebrny za georginie w 130 odmianach. Gall, Kraków: srebrny medal za goździki.

B. Soukup, Lwów: dyplom honorowy za zbiór szkodników: owadów, ssaków i ptaków.

W. Traczewski: medal bronzowy za zbiór roślin używanych przez lud na leki i zabobony. Bodnar, Przemyśl: medal srebrny za bukiety z żywych kwiatów.

Dział owoców, warzyw, nasion i t. p.

Dar honorowy br. J. Brunickiego (2 solniczki) otrzymał p. Kaz. Piątkowski za zasługi około podniesienia sadownictwa. P. W. Gold, ogrodnik z Krasiczyna, otrzymał dar honorowy hr. W. Dzieduszyckiego (50 koron w złocie) za odmiany jabłek i gruszek zimowych najodpowiedniejszych do handlu. Nagrodę honorową przyznano także szkole ludowej w Goleszycach (nagrodę br. J. Brunickiego) za narzędzia ogrodnicze.

Dyplomy honorowe przyznano: ogrodom krzeszowickim za najpiękniejszy i dobrze oznaczony zbiór owoców, szkole ogrodniczej w Tarnowie za warzywa, Towarzystwu ogrodniczemu w Krakowie za wydawnictwo *Ogrodnictwo*, galic. komitetowi uprawy tytoniu za tytoń.

Dyplomy uznania otrzymali: E. Gold ogrodnik z Krasiczyna za hodowlę, Dom dla ziemian za nasiona i wydawnictwa, ogród botaniczny w Dublanach i Szkoła ogrodnicza we Lwowie za warzywa, nasiona i rośliny miododajne, ks. E. Sanguszko za bogatą kolekcyę warzyw, Witold Traczewski za zajęcie się wystawą włościan i jej urządzenie.

Medale złote przyznano: Br. Julianowi Brunickiemu za szkółkę drzew owocowych i owoce, ks. Adamowi Sapieże z Krasiczyna za piękny i obfity zbiór owoców, Wartanowiczowi w Zazulińcach za piękne i dobre winogrona, St. Szarkowi z Dąbia za nasiona i warzywa, Adamowi ks. Sapieże za warzywa.

Medale srerbne przyznano: szkole ludowej w Goleszycach za szkółkę drzew owocowych. Za piękne zbiory owoców: Wł. hr. Dzieduszyckiemu z Putorzycy, R. hr. Potockiemu w Łańcucie, K. Piątkowskiemu we Lwowie, dr. J. Pawlikowskiemu w Medyce, Zygm. Stachiewiczowi w Busku, hrabinie Helenie Marasse z Jurkowa, hr. Stadnickiemu z Kresowa, zakładowi Helclów w Krakowie, drowi A. Tarnowskiemu z Kossowa, I. Piotrowskiemu z Kołomyi, Kupitzowi z Przemyśla, Z. Szymanowskiej ze Spasowa, probostwu św. Anny ze Lwowa, szkole ludowej w Skołoszowie, St. Haduchowi w Jaćmierzu, J. br. Brunickiemu za zestawienie narzędzi ogrodniczych, Z. Stachiewiczowi za nasiona i warzywa, E. Mentzlowi z Dublan za staranną produkcyę, kursowi rolniczemu w Jaćmierzu za warzywa, ogrodnikowi ks. Sanguszki za hodowlę, W. Traczewskiemu za warzywa, Towarzystwu ogrodniczemu w Rzeszowie za wydawnictwa.

Dary honorowe pochodzą, jak wiadomo, od osób prywatnych, które oddały je do dyspozycyi komitetowi. Samo Towarzystwo ogrodniczo-pszczelnicze we Lwowie również wyznaczyło pewną ilość nagród honorowych, które *jury* objęło osobną uchwałą. I tak pierścienie złote otrzymali: L. Freege z Krakowa za dobrą kulturę roślin, F. Klimowicz za gustowne ustawienie roślin, W. Nowak ogrodnik z Gumnisk za przedstawienie stopniowej kultury paproci, F. Hungendorf ogrodnik z Krysowic za warzywa, W. Maciaszek kierownik szkoły ogrodniczej w Tarnowie za najpiękniejsze i umiejętnie prowadzone drzewka i szkółki owocowe, Z. Stachiewicz z Buska za zestawienie największej zbiorowej kolekcyi owoców, E. Mentzl z Dublan za przeroby owocowe. Kilku wystawców otrzymało po 6 łyżeczek srebrnych lub szpilki złote.

* * *

Notujemy tu, że, wedle informacyi osób, znających dokładnie zakłady ogrodnicze pp. Wolińskiego i Kaczyńskiego, palmy ich znajdujące się na wystawie są wszystkie wyhodowane w kraju. Przy tej sposobności prostujemy jeszcze tę niedokładność w naszem sprawozdaniu z wystawy, że stół ubrany kwiatami jest według pomysłu pani Zofii Kaczyńskiej, a nie pani Sawaszkiewiczowej, która ma w tej sali tylko kwiaty sztuczne.

Wystawę zwiedziło już dotychczas przeszło 10.000 osób. Będzie ona prawdopodobnie zamknięta w poniedziałek wieczorem, jeżeli jednak pogoda posłuży, to będzie przedłużona do wtorkowego wieczora. Jest zamiar uiluminowania wystawy w niedzielę, jeżeli będzie pogoda.

Z izby sądowej.

Lwów, 29 września.

(*Kartel cegielniany przed sądem*).

W r. 1897 zawarło kilkudziesięciu właścicieli przedsiębiorstw cegielnianych we Lwowie z galic. akc. Towarzystwem handlowem umowę, mocą której oddali cały przez siebie wyrabiany kontyngent cegieł w komisową sprzedaż powyższemu Towarzystwu z zastrzeżeniem, że żadnemu z przedsiębiorców, którzy do owej umowy przystąpili, nie wolno bez pośrednictwa Towarzystwa pozbywać swoich wyrobów w jakikolwiek sposób. Na zabezpieczenie dopełnienia tych obowiązków złożył każdy z należących do związku na ręce Towarzystwa kaucyę w formie weksla w wysokości 5000 zł. od każdego w ruchu będącego pieca cegielnianego, którytoweksel mogło Towarzystwo zaskarżyć w razie, gdyby który w czemkolwiek przeciw postanowieniom listu komisowego wykroczył, a w szczególności mogło Towarzystwo na członka związku sprzedającego cegłę bez pośrednictwa i wiedzy Towarzystwa nałożyć grzywnę aż do wysokości dziesięciokrotnej wartości cegły z pominięciem Towarzystwa sprzedanej i celem ściągnięcia tej grzywny weksel zaskarżyć.

Jeden z członków związku p. Józef Schirmer sprzedał bez pośrednictwa Towarzystwa 64.000 sztuk cegieł wartości 1.024 zł., a Towarzystwo nałożyło nań grzywnę w potrójnej wysokości t. j. w kwocie 3072 zł., i celem ściągnięcia tej kwoty weksel jako kaucyę przez Schirmera złożony zaskarżyło. Przeciw nakazowi zapłaty wniósł Schirmer zarzuty, a na rozprawie przed tutejszym sądem handlowym odbytej podniósł jego zastępca dr. Adolf Kohane zarzut, iż umowa na wstępie wspomniana, mocą której powstał związek przemysłowców do podniesienia ceny towaru ze szkodą publiczności zdążający, podpada pod pojęcie niedozwolonego kartelu, że jako taki wedle ustawy z dn. 7 kwietnia 1870 Nr. 43 Dz. p. p. tzw. ustawy koalicyjnej jest nieważną i że wskutek tego weksel zaskarżony jako z nieważnej umowy pochodzący i przez to samo nie ważny, nie może spowodować zobowiązania wekslowego i że wskutek tego i nakaz zapłaty na jego podstawie wydany winien być zniesionym.

Sąd krajowy w uwzględnieniu tych zarzutów wydał wyrok znoszący wydany nakaz zapłaty i uwalniający tem samem p. Schirmera od zapłacenia zaskarżonej grzywny w kwocie 3.072 zł.

Przeciw temu wyrokowi wniosło Towarzystwo handlowe apelacyę, wskutek której odbyła się wczoraj w sądzie krajowym wyższym rozprawa przed Trybunałem złożonym z 5 członków pod przewodnictwem radcy sądu wyższego Hilbrichta. Towarzystwo handlowe zastępował adwokat dr. August Ploder, a p. Schirmera dr. Adolf Kohane. Po półtoragodzinnej rozprawie zakończonej ściśle jurydycznymi wywodami zastępców stron wydał Trybunał apelacyjny w myśl wywodów dra Kohanego orzeczenie zatwierdzające wyrok pierwszej instancyi, znoszące wydany nakaz zapłaty i uwalniające p. Schirmera od obowiązku płacenia grzywny.

* * *

Lwów, 1 października.

(*Złodziej kolejowy.*)

Wczoraj przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko Alojzemu Piczowi, szewcowi, oskarżonemu o kradzież, popełnioną w wagonie. Dnia 20 lipca b. r. pociągiem ze Lwowa w kierunku do Krakowa jechał kupiec z Bolechowa Majer Krauthamer. W tym samym przedziale znajdował się także obwiniony, który korzystając z tego, że Krauthamer pogrążony był we śnie, wyciągnął mu z kieszeni pugilares zawierający pieniądze i weksle, wartości ponad 300 złr. Po dokonaniu kradzieży wysiadł obwiniony w Gródku. Krauthamer pojechał dalej i dopiero w Przemyślu spostrzegł stratę, a dowiedziawszy się, że towarzysz jego podróży wysiadł w Gródku, powrócił tam natychmiast i przy pomocy tamtejszej policyi udało mu się pochwycić złodzieja. — Sąd skazał Picza na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

* * *

(*Z trybunału administracyjnego*).

Przed trybunałem administracyjnym w Wiedniu odbyła się 27 września br. zajmująca rozprawa w sprawie patronatu kościelnego we wsi Babinie. Z ministerstwa wyznań i oświaty przybył na rozprawę sekretarz ministeryalny dr. Pilat, stronę żalącą się zastępował dr. Tenner ze Lwowa. Ze sprawozdania opracowanego przez radcę dworu dra Kleeberga przytaczamy następujące szczegóły.

W roku 1887 wydało starostwo samborskie polecenie wybudowania murowanej cerkwi w Babinie. Z tytułu patronatu nałożono na ówczesną właścicielkę tej wioski obowiązek uiszczenia datku konkurencyjnego w kwocie około 2000 złr. Namiestnictwo galicyjskie zmieniło postanowienie starostwa, zarządzając wybudowanie cerkwi drewnianej, nie zaś murowanej i uzupełnienie rozprawy konkurencyjnej. Po wydaniu tej decyzyi własność Babiny przeszła w inne ręce. Pomimo tego starostwo samborskie orzekło w r. 1893, że dawna właścicielka Babiny zapłacić ma szóstą część kosztów budowy cerkwi drewnianej w kwocie 1642 zł., a orzeczenie to zostało potwierdzone przez namiestnictwo a w dalszym toku i przez ministerstwo wyznań i oświecenia. Czując się pokrzywdzoną, pani owa wniosła przeciw reskryptowi ministerstwa zażalenie do trybunału administracyjnego.

Po wysłuchaniu wywodów prawnych dra Tennera i dra Pilata trybunał zniósł decyzyę ministerstwa jako w ustawie nieuzasadnioną. Motywując ten wyrok, przewodniczący podniósł zgodnie z wywodem dra Tennera, że ustalenie datku patronackiego nastąpiło w chwili, gdy żaląca się nie była już właścicielką dotyczącej wioski, a okoliczność ta jest decydującą pod względem obowiązku uiszczenia datku konkurencyjnego. Orzeczenie to ma dla judykatury administracyjnej znaczenie zasadnicze.

Kronika.

Lwów 1 października.

Wiadomości urzędowe. Major Rudolf Riedlinger, eksponowany w Przemyślu, mianowany został zastępcą komendanta kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie, a rotmistrzowi żandarmeryi w Bernie, Ignacemu Christianowi powierzono funkcye eksponowanego w Przemyślu oficera sztabowego z pozostawieniem go na razie w obecnej szarży.

Jan Wojciechowski mianowany został dyrektorem seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie.

Dziś ogłosiła urzędowa *Wiener Zeitung* ustawę o regulacyi płac urzędników państwowych.

Za duszę śp. Cesarzowej odbyło się we czwartek w cerkwi wołoskiej żałobne nabożeństwo, urządzone przez komitet połączonych stowarzyszeń ruskich we Lwowie.

Wiadomości dyecezyalne. Archidyecezya lwowska ob. łać. Instytucyę kanoniczną na probostwo w Maryampolu otrzymał ks. Henryk Anger. Przeniesieni: ks. Michał Kochański z Kozłowa do Lwowa, jako koop. przy kościele św. Marcina; ks. Franciszek Lewandowski, kapelan zakładu drohowyskiego, przyjęty został do archidyecezyi lwowskiej.

Dyecezya tarnowska. Misya ludowa odbyła się za staraniem OO. Cystersów, a pod kierownictwem OO. Jezuitów w Górze św. Jana, począwszy od 27 sierpnia do 5 września. Napływ ludu był bardzo znaczny, dziennie gromadziło się 5 do 6.000 wiernych. Do Św. Sakramentów przystąpiło 6.238, do szkaplerza karmelitańskiego 1.300, do bractwa S. Jezusowego 300, do różańca 200. Wszystkie koszta pokrył szczyrzycki konwent OO. Cystersów.

Kapelanem przy ks. arcybiskupie warszawskim Popielu został ks. Wawrzyniec Rostworowski, w miejsce ks. Skarzyńskiego, który — jak wiadomo — został przeniesiony do Słomczyna z powodu utrzymywania stosunków z kierownikiem departamentu obcych wyznań, Wojejkowem.

Posterunek żandarmeryi w Lackiej woli w pow. mościskim przeniesiony został do Starzawy.

Nowa trupa teatralna. Z powodu zaagażowania najwybitniejszych sił teatru stanisławowskiego, mianowicie pp. Antoniewskiego, Rożańskich i Benzy na scenę lwowską, teatr im. hr. Fredry przestał istnieć. Obecnie były sekretarz tego teatru, p. Grodzicki zorganizował z artystów częścią stanisławowskich, częścią warszawskich nową trupę teatralną, która rozpoczęła z powodzeniem występy w Tarnowie, a w grudniu przybędzie do Stanisławowa.

Kradzież w witrynie kantoru wymiany. Wczoraj w Krakowie popełniono kradzież z włamaniem w kantorze wymiany Kurnatowskiego w Sukiennicach. Mianowicie czeladnik introligatorski Maksymilian Grodzki wyważył nożem szybę w oknie wystawowem i pochwycił paczkę wyłożonych tam banknotów, poczem uciekł. Towarzyszył mu niejaki Henryk Niedbalski. Uciekających przyłapano i oddano policyi. Grodzki zabrał tylko 40 rubli. Obaj aresztowani usprawiedliwiali swój napad absolutnym brakiem środków do życia, co jest jednak nieprawdą, gdyż Grodzki i Niedbalski mieli zajęcie u jednego z introligatorów krakowskich.

Pożar. Wczoraj po południu wszczął się pożar w cegielni Reissa na Snopkowie, w magazynie węgla. Ugasiła go lwowska straż pożarna, przy pomocy miejscowych robotników. Strata nieznaczna.

Zaręczyny. W Starej wsi odbyły się zaręczyny hrabianki Maryi Dieduszyckiej, córki hr. Augusta Dieduszyckiego, starosty w Brzozowie, z hr. Aleksandrem Wodzickim, synem zmarłego przed kilku laty Kazimierza Wodzickiego z Olejowa.

Stowarzyszenie Pracy kobiet przenosi biuro swoje, utrzymywaną przez siebie szkołę robót kobiecych, szwalnię, bazar robót kobiecych i dom opieki dla robotnic do nowego lokalu przy ul. Wałowej l. 4 I piętro.

Kurs dla analfabetów. W szkole męskiej im. Konarskiego odbywa się w niedziele od godz. 2 do 4 1/2 po południu bezpłatna nauka czytania i pisania dla dorosłych mężczyzn, nie umiejących ani czytać, ani pisać. Chcący uczęszczać na tę naukę mogą się zapisywać w Dyrekcyi szkoły jeszcze przez cały październik.

Konkursa rozpisują: Wydział krajowy na następujące stypendya *a*) z fundacyi im. Agenora hr. Gołuchowskiego dwa po 300 zł., dla słuchaczy prawa na uniwersytecie lwowskim lub dla młodzieńców oddających się nauce sztuk pięknych; trzecie w kwocie 200 zł. dla uczniów krajowych szkół gimnazyalnych, realnych, uniwersyteckich lub technicznych, a czwarte w kwocie również 200 zł. dla uczniów krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego; *b*) z fundacyi śp. Filipa Wiktora Obniskiego w kwocie 395 zł. dla młodzieży polskiej szlacheckiego pochodzenia, słuchaczów prawa w galicyjskich uniwersytetach; *c*) z fundacyi śp. Kajetana hr. Lewickiego w kwocie 300 zł. dla młodzieńca, oddającego się nauce sztuk pięknych i w kwocie 200 zł. dla ubogiego ucznia kraj. szkoły gospodarstwa wiejskiego; *d*) z fundacyi śp. Jakóba Nawratila w kwocie 60 zł. dla syna pocztmistrza, ekspedyenta lub ekspedytora pocztowego, ucznia gimnazyum lub szkół realnych w Galicyi uczęszczającego nie wyżej jak do klasy szóstej; *e*) z fundacyi Kazimierza Prus Petryczyna w kwocie 200 zł. dla uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, dalej w kwocie 150 zł. dla uczniów gimnazyum św. Anny w Krakowie, wreszcie w kwocie 125 zł. dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie; *f*) z fundacyi pod nazwą „Stypendyum księdza Ireneusza Mokrzyckiego i jego matki Maryi Mokrzyckiej" w kwocie 250 zł. dla osieroconych po obojgu rodzicach uczniów obrz. rz. kat., począwszy od pierwszej klasy gimnazyalnej aż do ukończenia dwóch lat fakultetu prawniczego lub filozoficznego albo trzech lat fakultetu lekarskiego. Termin o wszystkie stypendya do 15 listopada. — Prezydyum sądu obw. w Wadowicach na posadę woźnego w sądzie powiatowym w Ślemieniu z poborami 312 zł. 50 ct. i umundurowaniem. Termin do 2 listopada.

Wydział krajowy na stypendyum z funduszu imienia księdza Pawła Kretowicza w kwocie 60 zł. dla młodzieńców urodzonych w Sękowej w pow. gorlickim, synów włościańskich, narodowości polskiej, rz. kat., którzy po ukończeniu szkoły ludowej w Sękowej, uczęszczają do jakichkolwiek wyższych szkół. Termin do 15 listopada.

Poświęcenie cerkwi. We wsi Waniówce w dekanacie krośnieńskim odbyło się dnia 20 bm. uroczyste poświęcenie nowo wybudowanej, pięknej cerkwi, o pięciu kopułach. Poświęcenia dokonał proboszcz z Wróblika królewskiego, ks. Wiktor Salamon.

Kontrola jesienna żołnierzy i rezerwistów zapasowych nieczynnej obrony krajowej odbędzie się we Lwowie w zabudowaniach komendy uzupełniającej obrony krajowej nr. 19 (ul. Jabłonowskich), w następującym porządku: w dniu 26 października br. dla zamieszkałych w śródmieściu, dnia 27 bm. dla dzielnicy I, dnia 28 i 29 b. m. dla drugiej, dnia 30 bm. dla trzeciej, a dnia 31 bm. dla zamieszkałych w dzielnicy czwartej. Kontrola dodatkowa odbędzie się dnia 21 listopada.

Blankiety wekslowe polskie i niemieckie, na walutę koronową opiewające, już są w obiegu. Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia roku przyszłego wchodzi w życie rachuba na korony. Ktokolwiek wystawia weksle z terminem płatności po 1 stycznia, pisać je musi na blankietach nowego typu.

Uliczne biuro stręczenia służby, polegające oczywiście na oszustwie i wyłudzaniu od łatwowiernych sług wynagrodzenia, przychwyciła wczoraj policya lwowska. Właścicielami tego biura i jego jedynymi funkcyonaryuszami było małżeństwo Góralewiczów. Niekoncesyonowanego ajenta Leona Góralewicza aresztowały władze bezpieczeństwa *in flagranti*, w chwili, gdy usiłował wyłudzić od Maryi Tymko skromny tobołek z całym jej majątkiem. Żona jego, współdziałająca w tym wypadku, uciekła.

Przedłużenie konkursu operowego. Na liczne prośby o przedłużenie ogłoszonego w zeszłym roku przez dyrekcyę teatru hr. Skarbka we Lwowie konkursu na napisanie opery polskiej, dyrekcya teatru oznajmia, że termin tego konkursu przedłuża się do dnia 1 lipca 1899 r. dodając zarazem, iż nagroda wynosi 2 tysiące koron.

Kontrakty kupna i sprzedaży realności we Lwowie, zawarte w sierpniu, są następujące: Wilhelm i M. Moos kupił od Emila Schenka realność za 10.750 złr. w II dzielnicy [illegible] Zacharjewicz.

od Jana Lewińskiego za 7.365 zł. w I dzielnicy; dr. Jakób Fruchtmann od Ludwika Kamińskiego za 26.500 zł. przy ul. Dwernickiego l. 6; Jakób Mieser od Stanisława Hopfena za 10.000 zł. przy ul. Łyczakowskiej l. 97; Stanisław Hopfen od Jakóba Miesera za 29 000 zł. przy ul. Gołębiej l. 4; Albin Solecki od Zofii ks. Gedroyć za 41.500 zł. przy ul. Pańskiej l. 9; Sara Sprecher od Fryderyka Hoffmana za 18.000 zł. przy ul. Gródeckiej l. 111; Fryderyk Hoffmann od Sary Sprecher za 24.500 zł. w I dzielnicy; Marya Danek od Jana Lewińskiego za 6.720 zł. w IV dzielnicy; Amelia Krasucka od Antoniego Kurkowskiego za 30.000 zł. przy ul. Zielonej l. 4; Antoni Kurkowski od Mikołaja Krasuckiego za 100.000 zł. dwie realności w I dzielnicy; Osiasz Hüss od Mesiela Zwerdlinga za 11.000 zł. przy ul. Smerekowej l. 3; Michał i M. Fayrich od Samuela Schwiegera za 17.000 zł. w II dzielnicy; Stanisław baron Hagen od Jana Naszkiewicza za 53.000 zł. dwie realności w I dzielnicy; Tekla Słoniowska od Karoliny Mękarskiej za 11.714 zł. w III dzielnicy; Zofia Silnicka od Olgi Mierzeńskiej za 55.500 zł. przy ul. Kaleczej l. 7; Piotr i Aniela Tomczuk od Petroneli Rudeńskiej za 9.875 zł. w I dzielnicy.

Na wystawę obrazów w bieżącym tygodniu nadesłali: Batowski większych rozmiarów pracę zamówioną do kaplicy w Skale, a przedstawiającą św. Antoniego, nadto całą seryę szkiców i akwarel z podróży do Włoch i Hiszpanii. Kolekcyę tę uzupełni jeszcze p. Batowski za kilka dni. Tomasz Lisiewicz nadesłał dwa olbrzymie płótna treści religijnej, mianowicie „Jutrzenka“, obraz przeznaczony do kościoła w Rudkach i drugi „Gwiazda morza“; Aniela Pająkówna dwa obrazy: „Matka z dzieckiem“ i „Studyum“; Stefanowicz „Typy i widoki akwarelowe z Pokucia“; Niemczykiewicz „Wnętrze lasu“: Alfred Beer „Dwa widoki zimowe“.

Do wystawienia na przyszły tydzień zapowiedziane są prace: Damazego Kotowskiego „Portret p. Götza“ i dwa olbrzymie obrazy Czesława Jankowskiego.

Handlarze dziewcząt. Żandarmerya stanisławowska aresztowała w nocy ze środy na czwartek niejakiego Józefa Ellmana, jak sprawdzono, od mieszkającego za paszportem egipskim z Kairu tam bawiącego, który chciał wywieść do Buenos Ayres dwoje dziewcząt, Bertę Gawę i Rózię Rosiner. Po aresztowaniu Ellmana sprawdzono, iż nazywa się on Josel Eisenstein i, że jest rodem ze Stanisławowa, który przed kilkunastu laty opuścił. Znaleziono przy nim gotówkę 328 zł. i kosztowności. Równocześnie aresztowano syna jego, Leopolda Eisensteina, który dzień przedtem przybywszy z Budapesztu, zamieszkał w hotelu pod Trzema Koronami, gdzie zapisał się pod fałszywem nazwiskiem Józef Grünberg. Obydwóch odstawiono do sądu. Liczne podróże Ellmana [illegible] wskazują, że wpadnięto na trop międzynarodowej bandy handlarzy dziewcząt.

Karambol przy rampie na Żółkiewskiem. Wczoraj po południu wyjechała z [illegible] ku zamcza [illegible] tak zwana sztutówka. Wysłana [illegible] a tem samem nie zamknięto rampy. Nagle ulicą Żółkiewską nadjechał [illegible] i zderzył się z pociągiem [illegible]. Wóz został zdruzgotany, [illegible] spadli [illegible]. Wdrożono energiczne śledztwo.

Złośliwi studenci. Pisma angielskie opowiadają złośliwy żarcik studentów wszechnicy edynburskiej. Wykładający w tym uniwersytecie profesor Wilson został mianowany honorowym lekarzem przybocznym królowej. W dniu nominacyi na [illegible] się oczom studentów tablica z napisem: „Prof. Wilson oznajmia słuchaczom, że został honorowym lekarzem przybocznym królowej“. W czasie następnego wykładu profesor na chwilę oddalił się, a gdy powrócił zastał pod swojem obwieszczeniem krótki, ale znaczący dodatek: „God save the Queen!“ Są to początkowe słowa pieśni narodowej angielskiej, a oznaczają „Boże zachowaj królowę!“

Kanał między Narwią a Wisłą. Długoletnie starania p. Stanisława Skarżyńskiego, obywatela z gub. łomżyńskiej, o uzyskanie pozwolenia na przeprowadzenie studyów nad kanałem narewsko-[illegible] rządu rosyjskiego na [illegible] wzięto się [illegible] do dzieła. W Zegrzu [illegible] komisya [illegible] nad tym projektem. Na koszta studyów i zaprojektowanie wy[illegible] 25000 rubli. Projektowany przez [illegible] kanał ma połączyć obie rzeki nie w linii najkrótszej, [illegible], lecz [illegible] miałby około 25 klm. długości. Takie połączenie miałoby doniosłe znaczenie dla żeglugi na Wiśle, a specyalnie dla przystani warszawskiej, tak n. p. transporty drzewa z lasów grodzieńskich i wołyńskich do Warszawy odbywałyby drogę o 80 klm. krótszą, niż dotychczas, a nadto unikałoby się najtrudniejszej części podróży, tj. Wisłą pod wodę z Nowo-[illegible].

Zwolennik Lucchenlego. Dyrekcya poczt i telegrafów [illegible] listonosza [illegible] czyn [illegible] Prokuratorya państwa wdrożyła przeciw niemu śledztwo.

Zbrodnie kieszonkowe w Chinach podpadają okropnej karze. Mianowicie [illegible] delikwenta [illegible] lewą [illegible] więzienia, po[illegible]. Nad [illegible] spotyka [illegible] „złodziej kieszonkowy“.

Kongres prasy. Dnia 26 b. m. rozpoczął się w Lizbonie V międzynarodowy kongres prasy. Obrady kongresu odbywają się w gmachu Towarzystwa geograficznego. Na uroczystość otwarcia przybyli: para królewska z księciem Alfonsem, ciało dyplomatyczne, naczelnicy urzędów cywilnych i wojskowych, duchowieństwo i wielka liczba pań. Około 300 delegatów wszystkich narodowości bierze udział w Kongresie. Prezydent kongresu, p. W. Singer, redaktor wiedeńskiego *Neues Wiener Tagblatt*, zagaił obrady przemową, w której podniósł, [illegible] dowód, [illegible] do so[illegible] że ostatecznym [illegible] unia [illegible] i szko[illegible] z niemi. Niemniej [illegible] cywilizacyi [illegible] europejskiej [illegible] poznałby [illegible] rodzinnym swego [illegible] się do [illegible] narodami [illegible] króla [illegible] w odpowiedzi [illegible] zadość [illegible] Pięknem [illegible] ona pro[illegible] chętne“. [illegible] przyjmowani [illegible] przedstawiciele [illegible] w dworze królewskim w obecności przedstawicieli [illegible]

dyplomacyi i korpusu oficerskiego. Król i królowa witali każdego członka podaniem ręki i rozmawiali z wszystkimi.

Dotychczas uchwalił kongres rezolucye w sprawie zniżenia opłat od telegramów dla dzienników, oraz co do prawa przedrukowywania politycznych artykułów z obowiązkiem przytaczania źródła, z którego artykuł jest wzięty.

Pijaństwo i samobójstwo. Sławny psychiatra angielski dr. Sullivan, zamieścił w jednem z pism lekarskich artykuł, w którym zastanawia się nad związkiem samobójstwa z pijaństwem. Robił on przez 18 miesięcy doświadczenia na samobójcach, odstawianych do lazaretu w Liverpoolu. Doświadczenia te wykazują, że mężczyźni oddający się pijaństwu, popełniają w pewnem stadyum tego nałogu samobójstwa w wieku od 25 — 35, kobiety w wieku od 20 do 30 lat. Z osób chorych na alkoholizm mężczyźni popełniają samobójstwo zwykle w stanie trzeźwym, kobiety w stanie pijanym; mężczyźni podrzynają sobie najczęściej gardło, kobiety wolą się topić. Prawie u wszystkich samobójców, którzy hołdowali pijaństwu, stwierdził Sullivan wielkie osłabienie żołądka, które oddziaływając na nerwy, w większej liczbie wypadków popycha nieszczęśliwych do samobójstwa. — Stwierdzony tu więc jest bezpośredni związek pomiędzy alkoholizmem a samobójstwem.

Na kaplicę katolicką w Nowosielicy austryackiej złożyła pani C. Kasprowicz 5 zł.

Zmarli. We Lwowie, Władysław Hoffmann, oficyał podatkowy przy starostwie lwowskiem. — Adam Gałecki, urzędnik prywatny lat 32. — Marcyanna Walenty, żona podurzędnika kolei państw., lat 58.

Stan powietrza. T. o g. 8 rano +13, w poł. +15 R. Bar. 762 Nieruchomy. Pochmurno.

Myśli.

Optymista w końcu marca widzi tylko pierwsze drgnienia rodzącej się wiosny, pesymista tylko ostatnie drgnienia konającej zimy.

Prawdziwa cnota jest tak rzadką, jak otyły kominiarz.

Często szukamy szczęścia tak samo, jak okularów, które na naszym własnym nosie siedzą.

Często łatwiej wypowiedzieć wspaniałą mowę, niż znaleźć jedno dobrze rzecz malujące słówko.

Wątpienie jest trumną wiary, a kolebką wiedzy.

Są ludzie, którzy przez rozum tracą miłość, są znowu inni, którzy przez miłość tracą rozum.

Ilekroć ktoś mówi: „Gardzę pieniędzmi,“ mógłby śmiało dodać: „...które nie siedzą w mojej kieszeni“.

Nic dziwnego, że małe dziewczynki chcą być noszone na rękach, skoro nawet kobiety dojrzałe wymagają, aby je mężowie na rękach nosili.

Repertuar teatru hr. Skarbka. Dziś w sobotę po południu „Zemsta“, komedya w 4 aktach Aleks. hr. Fredry (ojca), wieczorem po raz pierwszy „Szatani na ziemi“, operetka w 4 aktach Fr. Souppego. W niedzielę po poł. „Dwie sieroty“, wiecz. „Szatani na ziemi“. W poniedziałek „Oj mężczyźni! mężczyźni“. We wtorek „Szatani na ziemi“.

Literatura i sztuka.

* **Z teatru.** „Agnieszka Jordan“ jest dziełem jednego z najmłodszych „młodych Niemców“, Jerzego Hirschfelda. Autor postawił sobie za zadanie przedstawić w „Agnieszce Jordan“ życie kobiety inteligentnej, która zakochuje się w przystojnym i sprytnym, ale w gruncie głupim i próżnym człowieku i wychodzi za niego za mąż. Sceny z wesela Agnieszki Jordan rozpoczynają sztukę. Dowiadujemy się więc, że w Agnieszce kochał się skrycie jej wuj, Adolf Krebs, ale tę miłość swoją objawiał na zewnątrz tylko kształceniem Agnieszki w muzyce i literaturze. On też ułatwił małżeństwo Agnieszki z Jordanem, pożyczając mu pieniędzy na założenie samoistnego „interesu“. W następnym akcie widzimy już skutki niedobranego małżeństwa. Egoistyczny, zarozumiały Jordan, jest niezadowolonym z żony zbyt poważnej i nie podzielającej jego komiwojażerskich upodobań. Oboje patrzą na siebie niechętnie, i lada przypadek staje się powodem kłótni między małżonkami. Z latami stan się pogarsza co raz bardziej. Podrastające dzieci, widząc co się w domu dzieje, psują się i ostatecznie brutalność starszego syna zdemoralizowanego przez ojca, staje się powodem, że Agnieszka porzuca dom męża po kilkunastu latach pożycia małżeńskiego i kryje się w domu swoich rodziców, znienawidzonych przez Jordana dlatego, że domagali się zwrotu pieniędzy, pożyczonych mu przed weselem. Ale miłość do dzieci a szczególnie prośby młodszego syna, kochającego matkę nadzwyczaj, kruszą postanowienia Agnieszki. Wraca do domu godząc się na pożycie z niekochanym i lekceważonym przez siebie człowiekiem aby za tę cenę okupić możność czuwania nad wychowaniem synów. — W ostatnim akcie widzimy Agnieszkę już jako sędziwą matronę, której starszy syn żenić się właśnie zamierza. I tu autor, jakby rekapitulując przeszłość, robi małżeństwo Jana Jordana zawisłem znowu od finansów wuja narzeczonej, czemu się stary Jordan sprzeciwia, jako interesowi bardzo niepewnemu. Młodszy syn Agnieszki Ludwik, jest artystą muzykiem i trochę przypomina wuja Adolfa. W ten sposób w dzieciach Agnieszki rozłożył autor dziedzictwo jej charakteru, dając starszemu jej synowi żądzę życia, a młodszemu aspiracye artystyczne i usposobienie marzycielskie. — Jak z tego widać, punkt ciężkości całej sztuki nie spoczywa w fabule, która porozrywana na ogromne okresy czasu, niknie z oczu a jej części występują naprzód jako epizody, powiązane jedynie tożsamością działających osób. Nie chodziło również autorowi o rozwiązanie jakiegoś problematu. „Agnieszka Jordan“ jest typem tak zw. *Alltagstragödie*, w której autor całą siłę włożył w malowanie sytuacyi nastrojów lub drobnych stanów psychologicznych z szarej codzienności życiowej, która nie zna sytuacyi bez wyjścia, lecz pozwala obchodzenie lub zakrywanie nawet najkrytyczniejszych powikłań. Połowiczność jest główną cechą charakterów osób działających w sztuce. Ztąd też połowiczne załatwianie się z trudnościami życiowemi, rezygnujące z góry z jakiegoś pewnego rezultatu i zadowalające się możliwie wygodnem przejściem z jednego stanu w drugi. Obrazem takiego niskiego falowania w dramacie jest jedna z końcowych scen, w której syn Agnieszki Ludwik desperuje przez chwilę nad swym stanem beznadziejnym, a za chwilę, postawszy na balkonie w blaskach zachodzącego słońca, wraca spokojny, pełen ufności i improwizuje na fortepianie. Dzięki niskości i płytkości tych fal, pozbawił nas autor współczucia dla doli swoich bohaterów. Jak mogła kobieta, która ma być niby inteligentną, jak Agnieszka, nie poznać się na takim człowieku jak Jordan, a tem bardziej zakochać się w nim i wyjść za niego. Że ponad dolą takiej bohaterki życie przeszło do porządku dziennego, to nie może wywoływać współczucia, a zatem i zajęcia. To też sztuka na ogół jest nudna, pomimo kilku oryginalnych, dobrze zaobserwowanych szczegółów. Naturalistyczna „*Kleinmalerei*“ nie jest w stanie sama dla siebie bez głębszego filozoficznego podkładu, zaabsorbować zupełnie uwagi słuchacza.

Wrażenie podnieść mogli znacznie artyści przez wydobycie jak największej ilości szczegółów psychologicznych. „Agnieszka Jordan“ grana trochę gorzej niż u nas, musiałaby znudzić zupełnie. Artyści nasi odpowiedzieli dobrze swojemu zadaniu. Mielibyśmy tylko kilka uwag co do ogólnego pojęcia głównych postaci. Pani Żelazowska w roli Agnieszki była przez cały czas zbyt jednostajnie płaczliwą. Tymczasem wolelibyśmy w początkowych aktach więcej energii, a w ostatnim spokoju, wynikłego z rezygnacyi, któryby bardziej uwydatnił przemianę psychologiczną. Pan Hierowski, jako Jordan, przesadzał trochę, osobliwie z początku i był jakiś za nadto nerwowy. Najlepiej wyszedł jego Jordan w akcie ostatnim, kiedy jest już tylko zniedołężniałym i zdenerwowanym tyranem. Odznaczyły się korzystnie panie Złobicka i Ogińska w rolach wyrostków Jasia i Ludwisia, uwydatniając bardzo dobrze różnice charakterów i temperamentu obu chłopców. Dyalog ich w akcie czwartym był może najoryginalniejszym i najbardziej zajmującym ustępem z całego przedstawienia. Oprócz tego doskonale grali pp. Chmieliński, Feldmann i pani Gostyńska.

* **Pedagogia czyli nauka o wychowaniu dzieci** ze szczególniejszem uwzględnieniem psychologicznych zasad dla nauczycieli i wychowawców, opracował ks. dr. Błażej Jaszowski. Lwów. Z drukarni katolickiej Józefa Chęcińskiego 1898. Cenną tą pracą czcigodny autor, profesor na wydziale teologicznym tutejszego uniwersytetu, wzbogacił naszą literaturę pedagogiczną. Książka ta, opracowana według słynnego dzieła Henryka Baumgartnera, dyrektora seminaryum w Zugu, oparta jest na stanowisku ściśle katolickiem. Autor przedstawia nauczycielom i wychowawcom jak świętym i pełnym odpowiedzialności jest ich urząd. Przyszłość dzieci powierzonej ich pieczy spoczywa w ich rękach i za tę przyszłość odpowiedzialni są przed Bogiem i ludźmi. Wśród wielu innych złotych rad, jakie autor udziela wychowawcom i nauczycielom, pierwsze miejsce zajmuje to, aby bezustannie pracowali nad własnem udoskonaleniu się, bo to, co posiada wychowawca, jest zarazem dziedzictwem dzieci. Wiara, cnota i wiedza powinny być podstawą i celem całego wychowania. Ta myśl przewodnia jak nić czerwona przebija przez całe dzieło niniejsze, szczegóły zaś opracowane są nader sumiennie i podane w sposób przystępny. Kładąc moralną, religijną stronę wychowania na pierwszym planie, nie zaniedbuje atoli autor bynajmniej fizycznej strony wychowania, lecz przypisuje jej również wielką wagę i poświęca jej osobny rozdział. Osobny rozdział poświęcony jest także wychowaniu dzieci cieleśnie lub duchowo anormalnie rozwiniętych, ślepych, głuchych, na umyśle upośledzonych i zaniedbanych.

* **Biblioteka dzieł wyborowych**, wychodząca w Warszawie pod redakcyą Chmielowskiego, Choińskiego, Ochorowicza i Święcickiego, wydała świeżo: „Dziennik Franciszki Krasińskiej“, najlepsze dzieło belletrystyczne Klementyny z Tańskich Hofmanowej, składając tym sposobem w setną rocznicę urodzin autorki należny jej zasługom hołd. Dzieło to, odznaczające się istotnie niepospolitemi zaletami literackiemi, budzi — jak zresztą wszystkie prace Hofmanowej — miłość do rzeczy swojskich, rozwija i wzmacnia rozsądek, wszczepia zasady moralności i uczciwości i dlatego powinno się znaleźć w każdym polskim domu, a przedewszystkiem w rękach każdej dorastającej panny. Tomik ten, ozdobiony portretem autorki i opatrzony przedmową Teodora Choińskiego, kosztuje tylko 30 ct.

* **Nakładem Macierzy Polskiej** wyszedł z druku kalendarz na rok 1899 ozdobiony mapą Polski i 14 ma ilustracyami. Zawiera artykuły pióra Grzegorzewskiego, Sienkiewicza, Jasińskiego, Opmana, Merunowicza, Piaseckiego, Dra Bujwida, Konopnickiej, Sosnowskiego, Dra Pawlika, Dąbrowskiego, Gałeckiego, Suffczyńskiego, Dra Grudzińskiego i Szaniawskiego. Cena egzemplarza 40 ct., dla odbiorców wydawnictw Macierzy polskiej 25 ct. wraz z przesyłką pocztową. Adresować należy: Biuro Macierzy polskiej. Lwów, ul. Batorego l. 36 I piętro.

Część ekonomiczna.

Wiedeń, 29 września.

(Z.) Sytuacya na naszym targu pieniężnym poprawiła się dziś znacznie. Przypisać to należy po części pomyślnemu zwrotowi w wewnętrznej sytuacyi politycznej, dobrym notowaniom zagranicznym, a przedewszystkiem ukończeniu likwidacyi miesięcznej. Prawie wszystkie walory zamknięto dziś wyższymi kursami. Największą zwyżkę uzyskały kredyty i Statsbahny, które ostatnimi dniami najbardziej ucierpiały. Specyalna haussa rozwinęła się w alpinach i praskich akcyach żelaznych dzięki wybornym konjunkturom przemysłu żelaznego w Niemczech.

Ostatnie notowania:

Kredyty austr. 352·40, węgierskie 379·25, Anglobanki 154·75, Uniony 294·50, Bankvereiny 262·50, Länderbanki 221·75, Ludwiki 210·40, Czerniowieckie 293·—, Elbethale 260·—, Renta papierowa 100·75, srebrna 101·65, austryacka złota 120·85, austr. renta wal. kor. 101·—, węgierska złota 119·70, węgierska renta wal. kor. 98·—, dukat 5·68, 20 frankówka 9·53½, marki 11·77, ruble 1·27¼

§ **Chmiel.** Gal akc. Tow. handlowe donosi 30 bm. Tendencya na chmiel bardzo silna, stale zwyżkowa. Galicyjski chmiel płacą dziś 135 złr. 56 klg. Zatecki 155 złr. za 50 kg.

Sprawozdanie banku rolniczego. Lwów 1 października 1898.

Usposobienie niezmienne. W spirytusie tendencya słabsza.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Pszenica got. 8·50 do 8·70, nowa lub na termina 0 00—0 00, żyto gotowe 6·80 do 7·—, nowe lub na termina 0.00—0 00, owies obroczny stary 0.—0.00, owies nowy gotowy 5.75—6·—, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, jęczmień browarniany 5·50 do 6·—, rzepak 11·25 do 11·40, lnianka 0.— do 0·—, groch pastewny 0·— do 0·00, groch do gotowania 6.50 do 8·50, wyka 0·— do 0·00, bobik 0.00 do 0·00, hreczka 0·00 do 0·—, kukurudza nowa 0·00 do 0·00, kukurudza stara 5·30 do 5·50 chmiel nowy za 56 kl. 75·— do 120·—, koniczyna czerwona 42·— do 48·—, koniczyna biała 35·— do 42·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 15·— do 17·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 17·75 do 18·25, spirytus na termina 14·25 do 14.50.

Telegramy Przeglądu.

Czerniowce 1 października. Przy wczorajszych wyborach do Sejmu bukowińskiego z kuryi wielkiej posiadłości wybrani zostali Polacy - Ormianie Stefanowicz, Abrahamowicz, Wiesiołowski i radca sądowy Bobosiewicz, Rumuni Calinescu, Zurkan, br. Wassilko, br. Mustazza, Wołczyński i młodorumun Flondor. Sejm bukowiński składa się więc z 13 Rumunów, 6 Niemców, 4 Rusinów, 4 Polaków, 3 bezbarwnych i z rektora uniwersytetu posiadającego głos wirylny.

Londyn 1 października. Z Szangaju donoszą, że jeśli cesarz chiński jeszcze nie umarł, to nastąpi to niebawem. Cesarzowa matka wydała edykt, w którym z ubolewaniem zawiadamia o tem, iż cesarz jest bardzo chory i rozkazuje gubernatorom prowincyi, aby najlepszych lekarzy przysłali do Pekinu. Edykt ten uważają powszechnie jako przygotowanie do wiadomości o śmierci cesarza. W drugim edykcie zwala cesarzowa odpowiedzialność za wszystkie reformy na „złych doradców“ cesarza, przywraca do dawnych godności kilka tysięcy oddalonych przezeń urzędników, zarządza otwarcie jednej z zamkniętych świątyń Buddy i zawiesza wydawnictwo założonego staraniem Kanga w Szangaju dziennika „Imperial Gazette“.

Rząd chiński zażądał od posła angielskiego w Pekinie Macdonalda wyjaśnienia, jaki cel ma koncentracya floty angielskiej w zatoce Pecili. Macdonald odpowiedział, że potrzebną jest ona ze względu na ochronę interesów angielskich. Floty angielska i rosyjska stoją w zatoce w niewielkiem oddaleniu od siebie.

Paryż 1 października. Dziennik *Matin* ogłasza rozmowę swego redaktora z jednym z radców trybunału kassacyjnego, który wyraził zdanie, że trybunał ten prawdopodobnie nie oświadczy się za rewizyą, gdyż nie będzie miał potrzebnych ku temu warunków prawnych. Gdyby szło o unieważnienie wyroku, sprawa byłaby łatwiejszą. Wystarczyłoby w takim razie stwierdzenie, czy członkom trybunału wojennego zakomunikowano jakie tajne akta, ale w takim razie musiałoby się wytoczyć śledztwo temu, kto ponosi odpowiedzialność za to.

Amsterdam 1 października. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu podczas debaty nad adresem przyszło do skandalicznej sceny. Jeden z posłów socyalistycznych obraził królową Wilhelminę i dynastyę orańską. Wywołało to ogromne oburzenie, posłowie rzucili się ku owemu socyaliście i wypchnęli go za drzwi, poczem wszyscy socyalistyczni posłowie opuścili salę, a Izba uchwaliła rezolucyę wyrażającą królowej uczucia wierności.

Steyer 1 października. Bilans fabryki broni w Steyr za rok ubiegły zamyka się stratą 1,469.712 złr. Rada zawiadowcza postawi na walnem zgromadzeniu wniosek, aby tę stratę pokryto z funduszu rezerwowego, który skutkiem tego zmniejszy się do 1,021.000 złr.

Konstantynopol 1 października. Z powodu, że sułtan w sposób poniekąd demonstracyjny obdarzył orderami bułgarskiego exarchę i bułgarskich prałatów, zamierza tutejszy patryarcha grecki podać się do dymisyi.

Sułtan nietylko weźmie przez delegata swego udział w międzynarodowej konferencyi przeciw anarchistom, ale zamierza także zaproponować, ażeby te środki, które uchwalone zostaną przeciw anarchistom, stosowane były także przeciw agitatorom młodotureckim i ormiańskim.

Paryż 1 października. Między prezesem gabinetu Brissonem a ministrem sprawiedliwości Sarrienem wybuchł ostry konflikt. Powodem jego jest ta okoliczność, że Brisson przywłaszcza sobie prawo zakładania veto przeciw zarządzeniom ministra sprawiedliwości co do ścigania dzienników za napaści na armię, a Sarrien widzi w tem wdzieranie się w jego zakres działania.

Minister spraw zagranicznych Delcassé udał się do lorda Salisbury'ego z prośbą, ażeby pozwolił naczelnikowi expedycyi, która zajęła Faszodę, kapitanowi Marchandowi, przesłać najkrótszą drogą, to jest przez Egipt sprawozdanie o rozmowie, jaką miał z sirdarem Kitchenerem, gdyby bowiem posłał swój list przez Abissynię, nadszedłby on do Paryża dopiero za trzy miesiące i aż do tego czasu potrzebaby odroczyć rokowania dyplomatyczne w sprawie Faszody. Salisbury zgodził się na prośbę p. Delcassé.

Berlin 1 października. Do *Kreuz Zeitung* donoszą z Londynu, że konflikt między Anglią a Rosyą zaostrza się i że rząd angielski przygotowuje bardzo doniosłe kroki. To, że Anglia wspólnie z Rosyą bierze udział w pacyfikacyi Krety, nie zmienia sytuacyi. Dla Rosyi jest ta kooperacya bardzo pożądana gdyż zapobiega temu, ażeby Anglia usadowiła się na Krecie.

Kandya 1 października. Przybył tu wczoraj mianowany w miejsce Edhema baszy gubernator Krety Chewky bej.

Paryż 1 października. *Figaro* otrzymał depeszę z Kajenny donoszącą, że Dreyfuss nie wie nic o tem, co się dzieje obecnie we Francyi i że nie tylko jemu, ale także jego dozorcom nie wolno czytać gazet. Nadto donosi ta depesza, że stan zdrowia Dreyfussa jest zupełnie dobry.

Dziennik *Aurore* i *Matin* ogłaszają interview dziennikarza angielskiego Stronga z Esterhazym, tudzież dwa nieogłoszone dotychczas listy Esterhazego. — W jednym z nich pisze Esterhazy, że ma w zapasie jeszcze „wielką petardę“, którą atoli zachowuje na później. Strong dodaje, że tą petardą jest przyznanie się Esterhazy'ego do tego, że on to pisał słynne bordereau. W drugim liście pisze Esterhazy między innemi: „Osadzono mnie na lodzie, mam zatem prawo bronić się“.

Gaulois ogłasza rozmowę swego redaktora z pewnym przyjacielem jeneralnego prokuratora Manau, który rzekł, że Manau pojmuje swe obecne zadanie w kwestyi rewizyi procesu Dreyfusa w ten sposób, iż ma zbadać jedynie tę okoliczność, azali przyznanie się pułkownika Henry'ego do napisania karty tzw. „petit bleu“ jest wymaganym przez ustawę do kasacyi wyroku nowym faktem. Osobistego poglądu swego na wartość aktów procesu Dreyfusa nie myśli Manau wcale rozwijać. — Zarazem donosi ten dziennik, że były szef sztabu jeneralnego Boisdeffre jest chory, ale ma się już lepiej.

HOTEL ŻORŻA.

Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 1 października. Adam hr. Męciński z Dukli. Stanisław Bogdanowicz z Doliny. Ludwik br. Brückmann z Monasterzec. Jad. Kiebuzińska i Lucyna Gamska z Przemyśla. Jadwiga Jaroszyńska z Żytomierza. Władysław Moszyński z Suchostaw.

HOTEL IMPERIAL.

pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Lwów — ulica Trzeciego Maja.

Przyjechali dnia 1 października. M. hr.Ponińska z Krakowa. Dr. Klemens i dr. Teodor Sienkiewicz z Jasła. J. Kieszkowski z Łuki. Tomasz Wydżga z Woźniczyna. T. Zaleski z matką z Podola ros. T. Morawski z Halicza. W. Morawski z Odrzechowa. St. Świejkowski z Schodnicy. Dr. B. Reder z Krakowa. F. Karger z Kołomyi. B. Daszewski z Rohatyna.

HOTEL EUROPEJSKI.

ALBERT SZKOWRON.

Lwów — Plac Maryacki.

Przyjechali dnia 1 października. E. Tersch z Morawy. K. Jaworski z Ostrowczyk. O. Sala z Wysocka. J. Grafstein, W. Zachayski i M. Neufeld z Wiednia. A. Kaempfe z Życzki.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Znakomity wynalazek w dziedzinie oświetlenia gazowego. Upłynął prawie cały wiek od chwili, gdy oświetlenie gazowe zostało po raz pierwszy zastosowane w praktyce, a nad ulepszeniem tego rodzaju oświetlenia pracowano usilnie, zwłaszcza w ostatnich lat dziesiątkach, gdy światło gazowe musiało zwalczać silną konkurencyę światła elektrycznego. Zwycięstwo, które światło gazowe w postaci światła żarowego istotnie wszędzie sobie wywalczyło, nie mogło być jednak zupełnem, dopóki nie udało się znaleźć szczególnego środka celem zapalania tego światła. Z radością też powita każdy wiadomość, *że chemikowi dr. Karolowi Killingowi udało się dalszy znakomity na tem polu uczynić postęp przez wynalezienie „samozapalającego ciała żarowego,“ które gaz*, wydobywający się z palnika *zapala samodzielnie* i pewnie bez żadnego aparatu, jak żagiewka itp. Butzkego „samozapalające ciało żarowe“ (pat. w Niemczech), uznane jest oficyalnie przez powagi naukowe i fachowe za najlepszy rodzaj światła i jako takie zalicza się do wynalazków epokowych, albowiem ze znanymi przymiotami łączy oczekiwaną długo wygodę, jaką się ma przy świetle elektrycznem, palnik jako taki ma bowiem w sobie siłę zapalającą, która się uwidacznia w wydobywającym się gazie. Zwykłe otwarcie głównego kurka wystarczy, aby się wszystkie, w „samozapalające ciało żarowe“ zaopatrzone palniki same zapaliły. Te „samozapalające ciała żarowe“ wyrabiane w Berlinie przez „Butzke'sche selbstzündende Glühkörper-Actiengesellschaft“ wprowadza w handel na Austro-Węgry i państwa Bałkańskie reprezentacya jeneralna H. Kempler & Comp. Wiedeń IX/1.

Lwów 1 października. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 209.00 do 211.50. Kolej Lwowsko-Czern-Jasska po 200 zł. w. a. 292.00 do 295·00. Banku hypotecznego po 200 zł. w. a. 374.— do 382.—. Akcye garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. 205.— do 212.—. Tow. budowy wagonów w Sanoku 260·— do 265.—. Banku dla handlu i przemysłu po 200 zł. 208.50 do 211.00.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. galic. 5 proc. los. w 50 lat a 10 proc. prem. 110.20 do 110.90 4 i pół proc. los. w 50 lat 100.20 do 100·90, 4 proc. los. w 60 lat 96.50 do 97.20. Banku kraj. 4 i pół proc. los. w 51 lat. 100.80 do 101.50. Banku kraj. 4 proc. los. w 57 lat 98.00 do 98.70, Tow. kred. gal. ziemskie 4 proc. (I emisya) 97.50 do 98.20, 4 proc. los. w 41 i pół latach 97.70 do 98.40, 4 proc. los. w 56 lat 95.80 do 96·50.

Monety. Dukat cesarski 5.61 do 5.71. Napoleondor 9.49 do 9.59. Półimperyał 9.47 do 9.57. Rubel rosyjski papierowy 127.20 do 128.20. 100 marek niemieckich 58.60 do 59·10.

Obligi za 100 zł., Gal. fund propinacyjnego 4 prc. 97.30—98·00, Bukowińskiego fund. propin. 5 proc. 102.50 do —.—, Kom, Banku kraj. 5 proc. (II emisyi) 102.80 do —.—. Kolejowe lokalne Banku krajowego 4 procentowe po 200 koron 97·50 do 98.20. Pożyczki kraj. 6 proc. 103.00 do —.— 4 proc. z 1893 r. 97 30 do 98.00, 4 proc. po 200 koron z 1898 roku 95 50 do 96.20.

Wiedeń 30 września. Notowania wieczorne. Przy zamknięciu giełdy popołudniowej stały akcye kredytowe na 352.62, węgierskie akcye kredytowe 378.50, anglobanku 155.00, bankvereiny 261.00, unionbanku 294.00, laenderbanku 223.00, staatsbahny 348.—, lombardy 73.50, elbethale 260.—, akcye tytoniowe 128.50, rima 251.—, alpiny 174.60, renta majowa 100.85, renta koronowa węgierska 98.05, losy tureckie 58.30, marki 58.88, ruble 127·25.

57

lat istniejący
handel sukna
i towarów wełnianych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
Lwów Rynek 33
poleca się.

Najstarsze
założone w r. 1887
BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ
L. PLOHNA
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9
przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne, codzienne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód itd. po cenach oryginalnych i poleca się PT. Publiczności przy nadchodzącym kwartale, ręcząc za dokładną i punktualną dostawę własnymi kolporterami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mód wysyła się także na prowincyę, również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.

Bez targu a tanio poleca Antonina **ERTEL**, ulica Fredry, materye **wełniane**, barchany, **perkale**, chustki, ścierki.

Dobre i tanie powozy nowe, jakoteż używane można nabyć za gwarancyą we Lwowie przy **ul. Szpitalnej 28**. Uprasza się Sz. P. korzystać z konkurencyi i nie płacić za firmy tylko za towar.

Młoda Włoszka bona, poszukuje umieszczenia zaraz przez biuro **Bodyńskiej** Lwów, Rynek 29, dom Andryolego.

Leśniczy z chlubnemi świadectwami, praktyką 20 letnią i z poleceniem swoich poprzednich Panów poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje F. Czajka, ost. poczta Muchasz.

LANDO na cztery osoby do sprzedania. Wiadomość fabryka powozów, ul. Żulińskiego 4.

Leśniczy egzaminowany kawaler lat 33 z dobremi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Pod adresem: „Leśnik" poste restante Dupliska (pow. Zaleszczyki).

Pasiecznik i leśnik z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Adres: Pasiecznik, poste restante, Złoczów.

Dzierżawy 100—150 morgów potrzebuję od Now. Roku. Wesołowski, Gorlice.

Administracyi majątku na tantyemę za kaucyą poszukuje zaraz. W. S. poste restante Bussaków.

Nauczycielka mówiąca biegle obcemi językami, udziela przedmiotów szkolnych i wyższej muzyki. U Gilatowskiej, Kurkowa 2, Lwów.

Towarzystwo produkcyjne i handlowe w Łańcucie, odznaczone na powszechnej Wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894 medalem złotym, poleca na sezon jesienny i zimowy po możliwie najniższych cenach. **Wyroby z czystej wełny owczej**, wykonane na warsztatach ręcznych w krajowej szkole sukienniczej w Rakszawie (pod Łańcutem), jak sukna łodeny, materye czesankowe itp. Koce flanelowe w różnych deseniach do nakrycia łóżek, koce na konie, wózki itp. Sukna z wełny wielbłądziej lub owczej na bundy do podróży. **Gotowe bundy.** Próbki sukien na żądanie wysyłamy opłatnie.
Dyrekcya.

Donoszę uprzejmie, że moją pracownię sukien damskich pod firmą Rozalia Bourdon przeniosłam na ul. Zimorowicza liczba 3.

DO SPRZEDANIA
FOLWARK, 300 morgów roli w jednej parceli, 6 morgów łąk, dobra gleba z inwentarzem i krescencyą. Budynki w dobrym stanie. Bliższych wiadomości udzieli radca Rösel w Haliczu.

Przewielebnym Duchownym, tudzież wielce szanownym P. T. urzędnikom państwowym i prywatnym, jakoteż wszystkim innym na dobrem stanowisku będącym osobom prywatnym udzielamy jak najchętniej przy zakupnie dywanów, firanek, portyer, chodników, koców, kołder, der na sanie i różnych przedmiotów dekoracyjnych — ulg w spłatach bez jakiegokolwiek podwyższenia cen. Na prowincyę wysyłamy nasze bogato ilustrowane cenniki gratis i franco. **Teppichhaus zu Louvre** we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6. (Pasaż Hausmanna).

100 do 300 zł. miesięcznie
mogą osoby każdego stanu w wszystkich miejscowościach pewnie i rzetelnie bez ryzyka i kapitału zarobić sprzedażą **ustawowo dozwolonych** losów i papierów państwowych. Oferty do **Ludwika Oesterreichera Budapest VIII** Deutschgasse 8.

4 pokoje ewentualnie umeblowane i urządzone. Brajerowska 8, parter na lewo.

OGRODNIK
Polak inteligentny, energiczny, pracowity, kawaler lat 37 liczący, odbywał praktykę w Warszawie w ogrodzie cesarskim i botanicznym oraz w pomologicznym, więc gruntownie obznajomiony praktycznie i teoretycznie: w kwieciarstwie, warzywnictwie, pomologii, prowadzeniu ananasarni, forsowni owoców, restaurowaniu i zakładaniu ogrodów owocowych i parków poszukuje posady w większych domach od 1 listopada lub 1 grudnia b. r. Zgłoszenia pod adresem R. R. poste restante Janów koło Trembowli.

Towary drobiazgowe

do szycia, haftu i krawieczyzny damskiej, oraz wszelkie gatunki kanw, włóczek, jedwabi, wzorów, jakoteż gotowe i zaczęte **hafty** na kanwie lub innych materyałach.
Najlepsze **struny** do instrumentów muzycznych poleca w wielkim wyborze po najtańszych cenach

ANTONI ENDERS
Lwów, Rynek l. 26.

Najnowsze wiadomości o modzie z Wiednia.

Na sezon jesienny i zimowy 1898/99 podaje Grand Magazin „Au Prix Fixe" Bracia Hirsch najznakomitsze **nowości w towarach wełnianych, jedwabnych i konfekcyi, jak i barchany i flanele** po tak wyjątkowo tanich cenach w niezmiernym wyborze, tak, że każda dama w własnym interesie powinna sobie kazać przysłać największą i najwspanialszą

k o l e k c y ę w z o r ó w,

która na żądanie bez kosztów i franko wysyłamy. Jest tam zarówno zawartym ogromny wybór towarów **płóciennych i bawełnianych, bielizny stołowej, haftów szwajcarskich** itd. od najprostszego do najlepszego.
Z naszego ogromnego składu polecamy następujące serye, które w każdej kolekcyi się znajdują:

Sukienko, praktyczna materya na suknie podwójnie szeroka za metr . . . ct. **28**	Monopole-kamgarn we wszystkich kolorach modnych, czysta wełna, 120 cm szeroki, za metr ct. **98**	Angielskie i francuskie nowości na jesienne i zimowe toalety 120 cm szerokie za metr 2·90, 3·50, 4·25 i . . . zł. **6·50**	Uni-Velvet czarny i wszelkie kolory modne, metr ct. 65, 95, zł. 1·50, 2·28 i . . . ct. **58**
Esmeralda, materya modna z efektownym deseniem, podw. szeroka, godna polecenia, cena za metr ct. **31**	Oryginalny angielski szewiot, najlepsza jakość, coulers de mode 115 cm sz. czysta wełna metr zł. **1·15**	Czarne modne materye, podw. szer. czysta wełna, najlepsze fabrykaty, za metr 85, 1·10, 1·35, 1·60, 2·—, 3·25 i . . . ct. **58**	Fantazyjny welwet metalowy, cudowna nowość, tylko u nas do nabycia, metr 1·20, 1·30, 1·50, **1.10**
Szewiot Helvetia w najm. kolory podw. szer., cena za metr ct. **39**	Arnd á soie, wybitna nowość jesienna 115 cm sz. metr. zł **1·12**	Bengalina jedwabna w jasne i ciemne kolory modne, metr ct. **82**	Flanele Nansena pod gwarancyą nie puszczające w praniu, w najmodniejsze desenie, metr ct. **25**
Angielska moda, w półciemne kolory méle, 120 cm sz. metr ct. **52**	Prawdziwe tyrolskie Loden, pod gwarancyą, wytrzymałe na niepogodę, 120 cm. sz. metr zł. **1·30**	Czysty brokat jedwabny, najnowszy gatunek na bluzy i toalety, cena za metr . . zł. **1·35**	Szkockie flanele w jasne pasy, z gwarancyą, prawdziwego koloru, cena za metr . . ct. **19**
Trilby szkockie, wyjątkowa nowość 115 cm szer., metr ct. **68**	Brillant Nouveauté, wyjątkowo piękna materya wełniana, 115cm szerokości, cena za metr zł. **1·58**	Czarne brokaty jedwabne za metr 1·10, 1·59, 1·75, 2·25, 2·59, 3·90 i . . . ct. **95**	Barchan kosmanowski sznurkowy, imprimé, pod gwarancyą nie puszczający w praniu, za metr ct. **48**
Sukno damskie, obfity wybór kolorów, 120 cm szer. metr ct. **75**	Haute Nouveauté rajé, szczególnie piękna, 120 cm szerokości, czysta wełna, cena za metr zł. **2·25**		
Flanele i kazań, gładki i deseniowany, czysta wełna, metr 78, zł. 1·10, 1·20 i . . . **75**			

Olbrzymi wybór materyi żałobnych na różne ceny.

Gratis i franko wysyłamy tylko nasze najnowsze towary modne, zawierające oryginalne wzory najmodniejszych kapeluszy dla pań i panien, angielskich i francuskich toalet, konfekcyi, prześlicznych bluz, konfekcyi męskiej i damskiej, bielizny damskiej i dziecinnej, towarów włóczkowych itd. jak i firanek, portyer, dywanów i praktycznych artykułów meblowych

Wyjątkowe i jedyne ułatwienie. Każde zlecenie na materye przewyższające kwotę 10 zł. wysyłamy do wszelkich miejscowości Austro-Węgier **franco i bez kosztów.**

Grand Magasin. **„AU PRIX FIXE" Bracia Hirsch** Grand Magasin.
Tylko Wiedeń I, Graben Nr. 15.
Nie mamy nigdzie filii.

SENSACYJNYM WYNALAZKIEM
na polu oświetlenia gazowego
jest bez kwestyi

Butzke'go SAMOZAPALNY palnik żarowy

patentowany we wszystkich państwach.
Bez przewodów z oddalenia.
Bez posiłkowych płomieni.
Bez gałek zapalających.

Każdy palnik zapala się samoistnie z chwilą, gdy gaz przez niego przejdzie.
Należy bardzo uważać na uwagę zamieszczoną na każdym kartonie:
„Butzke'go samozapalny palnik żarowy".
Jeneralna reprezentacya dla Austro-Węgier i państw bałkańskich:

H. Kempler et Comp.
Wiedeń IX/1 Althanplatz Nr. 9.
Prospekta bezpłatnie.

Tylko 9·90 kosztuje ta kaseta,

zawierająca 80 przedmiotów. **5·50 zł.** Kaseta **zawierająca** 40 sztuk najlepszego **srebra stołowego „Britania".**



Zastawienie i rysunek ustawowo chronione.
Połowa w kasecie kosztuje zł. 5 50.

Powyżej odbita kasetka zawiera:

80 sztuk tylko 9 zł. 90. ct.	
12 sztuk	**noży** z srebra Britania z stalową klingą
12 „	**widelców** z srebra Britania z stalową klingą
12 „	**łyżek stołowych**
12 „	**łyżeczek** do kawy i herbaty
6 „	**podpórek**
12 „	**noży** deserowych z metalu armatniego
12 „	**widelców** „ „
1	**chochla** z srebra Britania
1	**chochelka** „ „

Razem 80 sztuk w eleganckiej kasecie tylko **zł. 9·90.**
80 sztuk tylko 9 zł 90 ct.

Srebro Britania z marką BRITANIA SILBER RIX jest na wskroś białym metalem, który nie oksyduje, ani w inny sposób srebrnego wyglądu nie traci, za co zupełną gwarancyę na siebie bierzemy.

Dla **uspokojenia** zamiejscowych odbiorców oświadczamy, że gdyby garnitur nie odpowiadał, zwracamy kwotę 9 zł. 90 ct.
Garnitur ten stołowy nadaje się jako
prezent ślubny lub na uroczystości
jakoteż dla hotelów, restauracyj i domów prywatnych.
Do nabycia w domu eksportowym **Rix**, dostawcy towarzystwa domu nauczycieli, klubów c. k. urzędników państwowych i turystów, **Wiedeń II/2 Praterstrasse 16.** Wysyłka na prowincyę za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem gotówki.
Proszek do czyszczenia 10 ct., skrzyneczka 40 ct.

Największy skład powozów
słynnej firmy
Schustala i Spółki
utrzymuje
we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5.

E. & J. STROMENGER
ces. i król. dostawcy nadworni
WE LWOWIE
ulica Karola Ludwika l. 5.

Folwark pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższą wiadomość Hipolit Górski w Glinnie, o. p. Łęka.

Poszukuję odpowiedniego umieszczenia we Lwowie **dla uczenicy**. Adres: poste restante Nawarya.

Rękawiczki

prawdziwe **„Victoria"**, znane z dobroci, gatunku i kroju, **męskie i damskie**, podwójnie stebnowane na 4 agrafy po zł. 1·50
poleca
Górski i Szydłowski
Lwów plac Maryacki (róg Hetmańskiej 8.)

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd dóbr Jana hr. Zamoyskiego w Sokołowie, obok Rzeszowa ma do sprzedania w drodze publicznej licytacyi drzewostan sosnowy 80—100 letni zawierający 7158 pni w średnicy od 20 do 63 ctm. Licytacya odbędzie się za pomocą ofert pisemnych 13 października b. r. o godzinie 11 rano. Bliższych warunków licytacyi udzieli chętnie Zarząd dóbr, względnie Zarząd lasów.

Medal złoty — **MAGAZYN FUTER** — Medal srebrny
Braci Wrońskich
we Lwowie, ulica Teatralna l. 5
(naprzeciw kościoła katedralnego)
polecają po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych, jakoteż skóry pojedyncze oraz i materye na pokrycia futer w wielkim wyborze. — Cenniki na żądanie franco.

Węgle ⚒ **WĘGLE** ⚒ Węgle

Galicyjskie akc. Tow. handlowe
Lwów, Jagiellońska l. 3
dostarcza do wszystkich stacyi kolejowych węgle z pierwszorzędnych kopalń dla gorzelń, młynów, browarów, lokomobil etc. po najumiarkowańszych cenach.
We Lwowie odstawia na opał mieszkań węgle kostkowe salonowe płukane, najlepszej jakości, w workach plombowanych po 50 kilo.
Dla klasztorów i zakładów dobroczynnych ceny wyjątkowe.

Magazyn Futer
B. SZARKIEWICZA
przeniesiony został na I-sze piętro w tym samym domu wchód od ulicy **Krzywej l 9**, obok banku Hipotecznego we Lwowie. Poleca we wszystkich rodzajach **Futra po zniżonej cenie**, dlatego że nie na froncie.

Znane z znakomitej jakości i zupełnie pewne w transporcie
WINOGRONA kuracyjne
Tokajskie i Badeńskie
otrzymuje codziennie świeże i rozsyła najstaranniej opakowane handel
ALBERTA SZKOWRONA
we LWOWIE.

MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO
we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 12
poleca we wszystkich rodzajach
FUTRA PODRÓŻNE i MIASTOWE
również skóry,
wierzchy do futer i t. d.
Cenniki ilustrowane na żądanie franco.

Serwisy stołowe
z porcelany, fajansu i szkła z fabryk czeskich, saskich, francuzkich i angielskich po cenach niskich cenach, np. serwis na 6 osób już od 8 zł. i wyżej poleca w ogromnym wyborze
magazyn porcelany i szkła
TAD. OKORNICKI
we Lwowie, Halicka 4.

Wzory serwisów stołowych pocztą do wyboru.

Nowości ze szkła weneckiego z fabryki N. Candiani w Wenecyi polecam **po cenie fabrycznej.**

WYSTAWA OGÓLNA
wschodnich i innych, obcych i krajowych dywanów, portyer, firanek, chodników i der na konie,
otwarta jest cały dzień, w nocy zaś przy oświetleniu elektrycznem. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny są na wszystkich towarach uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego, kto coś zakupić pragnie, by przed odejściem z tej wystawy. Na prowincyę cenniki darmo i opłatnie. Listy adresować należy: Skład dywanów „Au Louvre" Lwów, Sykstuska l. 6. (pasaż Hausmanna).

Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą
poleca
KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie.

Wszelkie w skład wchodzące towary korzenne, południowe, wina węgierskie, austryackie i francuskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych. Jednocześnie polecam:

KAWY
aromatyczne, czyste w smaku i wydatne w naparzaniu, franco do każdej stacyi pocztowej.

4 1/4 kl.	Ceylon grubo ziarnistej	zł. 10·50
„ „	dużej	„ 10·40
„ „	średniej	„ 10·—
„ „	Gwatemala	„ 9·50
„ „	Laguayra	„ 9·—
„ „	Mokka arabska	„ 10·75
„ „	Jawa złota	„ 10·75

Chińsko-rosyjska HERBATA
zbioru majowego, ciemno naciągająca, czysta w smaku i nader miłej woni.

1/4 kl.	Kongo czarny	zł. 1·60
„	Kaisoro	„ 2·—
„	Familijnej	„ 3·—
„	Melange de Moskau	„ 4·—
„	Imperial	„ 5·—
„	Wysiewek najlepszych	„ 1·60

Przy odbiorze 2 kilo herbaty z dopakowaniem innego towaru aż do wagi 5 k. franco do każdej stacyi pocztowej.

E. Bredt i Ska

Fabryka maszyn, kotłów parowych i aparatów miedzianych, odlewarnia żelaza i metali
zatrudnia 400 robotników
w Otynii
między Stanisławowem a Kołomyją
Kompletne urządzenia gorzelni i browarów: Kotły parowe żelazne różnych systemów, aparata kolumnowe, wszelkiego rodzaju aparata kolumnowe, wszelkiego rodzaju aparata i roboty kotlarskie miedziane, rury miedziane i żelazne, wentyle, kurki, w ogóle armaturę itd. **Kompletne urządzenia tartaków:** Maszyny parowe, cało żelazne, gatry, cyrkularki, sztance i szlifiarki do pił wózki do transportu kloców itd.
Dla kopalnictwa i przemysłu naftowego: Kotły lokomobilowe, maszyny parowe, narzędzia do głębokich wierceń iwszelkiego rodzaju aparata dla rafineryi nafty.

Plany i kosztorysy darmo.
Wszelkie rekonstrukcye i naprawy jak najtaniej,
Ceny umiarkowane.

Kurs dla abituryentów
akademii handlowej w Gracu.
Jednoroczny kurs nauk kupieckich dla tych którzy pokończyli szkoły średnie, i albo pragną się zwrócić do zawodu kupieckiego albo równocześnie z naukami wyższymi i te kursa odbywać pragną. Wyjaśnień dokładnych udzieli
Dyrekcya akademii handlowej w Gracu.
A. E. v. Schmidt, dyrektor.

NIEZBĘDNE
przy karmie wołów.
! Świeży transport!
Przetykacze kauczukowe,
Pompy przy wzdęciu,
Prokary,
Hegary i klystyry dla bydła,
następnie
Nożyce do strzyżenia
owiec i koni.
Fluid, Proszek korneuburski, Sól glauberską itp.
polecają
FRIEDRICH i BEACOCK
Lwów, Hetmańska l. 4.
obok cukierni Wgo Grossa.

Józef Schuster
wyłączny skład i pracownia kołder i materaców
we Lwowie, Kopernika 5.
Ponieważ w wielu sklepach sprzedają kołdry i materace jako moje wyroby, oświadczam że tu we Lwowie nie robię dla żadnego obcego sklepu, lecz sprzedaję własnego wyrobu kołdry i materace tylko u siebie we własnym sklepie przy ul. Kopernika l 5. Kołdry duże i na wełnie owczej od 3·50 w każdej cenie do zł. 14. Kołdry atłasowe, jedwabne, duże i na wełnie owczej od zł. 10·50 począwszy. Materace czysto włosienne od zł. 12·50 w każdej cenie do zł. 80. Poduszki włosienne i z pierza, prześcieradła, poszewki itp. Kto więc na zimę potrzebuje dobrą, ciepłą kołdrę lub materac, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie, ul. Kopernika l. 5 pod firmą:
Józef Schuster.

Nowości w parasolkach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, wstążkach i koronkach po zadziwiająco niskich cenach. Maison de Nouveautés Madame Bertha Fiedler. Lwów, plac Kapitulny l 2.

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancyą w szkole kroju Eugenii Weckerówny, Lwów ul. Chorążczyzny l. 5, II piętro, drzwi 19.
Osobny kurs dla więcej uczennic równocześnie w nauce udział biorących w dogodnych warunkach. Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki itp. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincyę załatwia się odwrotną pocztą.

Pierścionki
zaręczynowe, obrączki szpilki ślubne, srebro stołowe (urzędownie cechowane) kompletne wyprawy w kasetkach oraz wszelkie biżuterye poleca **Jan Jarzyna** jubiler, Lwów, Hotel Europejski

---

Panienka wykształcona znajdzie umieszczenie w pierwszorzędnym zakładzie fotograficznym jako dama do przyjęcia gości. Oferty **osobiście doręczone** przyjmuje Ludwik Feigel, Pasaż Hausmanna.

Redaktor odpowiedzialny: Wacław Masłowski. Papier z fabryki Fijałkowskich w Kluczej. Drukarnia nar. St. Maniecki i Spółka hotel Żorża Zarządca W. Hodał.